ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. IX, 6 SECTIO G 1962

Z Katedry Teorii Państwa i Prawa UMCS
Kierownik: prof. dr Grzegorz Leopold Seidler

Jan MALARCZYK

Doktryna polityczna Machiavellego

Политическая доктрина Макиавелли

The Political Doctrine of Machiavelli

ŚWIAT I CZŁOWIEK

Machiavelli poglądy swoje na temat ustrojów państwowych i historii rozwoju społeczeństwa oparł na analizie współczesnej mu rzeczywistości *(una lunga esperienza delle cose moderne),* pogłębionej gruntownymi studiami nad przeszłością *(una continua lezione delle antique).*[1] Wyprowadzane uogólnienie i wnioski, ustawicznie kon-

[1] N. Machiavelli: *Opere complete*, Milano 1960, vol. I, s. 13. Wyjątek z dedykacji *Księcia* Wawrzyńcowi Wspaniałemu (Magnifico Lorenzo de' Medici). W pracach Machiavellego niejednokrotnie wyróżnić można tezy i poglądy zbliżające ich autora do materializmu starożytnej Grecji, zwłaszcza w ujęciu Epikura. Zdaniem Campanelli *(Atheismus triumphatus*, Roma 1631, ss. XIV—XVII), nieprzejednanego krytyka Machiavellego, wszystkie błędy autora *Księcia* wynikają z jego „materializmu", obrał on bowiem za swego ojca duchowego Epikura, a nie Arystotelesa. „Zarzuty te", jak się okazuje dzisiaj, nie pozbawione były podstaw. Niedawno młody historyk z Instytutu Benedetto Croce w Neapolu, opublikował wiadomość o odkryciu w Bibliotece Watykańskiej kodeksu (Rossiano 884) będącego kopią traktatu Lukrecjusza *De rerum natura*, przy czym kopia dokonana została własnoręcznie przez Machiavellego. S. Bertelli: *Noterelle Machiavelliane; un codice di Lucrezio e di Terenzio;* „Rivista Storica Italiana", anno LXXIII, Napoli 1961, fasc. III. O odkryciu tym pisze także C. E. Finch: *Machiavelli's Copy of Lucretius*, „The Classical Journal", 1960, vol. 56, ss. 29—32. O znaczeniu odkrycia dla badań nad twórczością Machiavellego por. uwagi Carlo Pincina, opubl. w „Giornale Storico della Letteratura Italiana", 1962, vol. CXXXIX, fasc. 426, ss. 277—278. Wpływ filozofii epikurejskiej na Machiavellego wykazuje także jeden z najwybitniejszych współczesnych znawców kultury Odrodzenia,

frontowane z aktualnym biegiem zdarzeń i faktów, mają służyć praktycznym zadaniom — wskazać najwłaściwszy sposób rządzenia państwem i kierowania ludźmi. Tak więc praktyczny cel przesądza o charakterze rozważań.

„Moim zamiarem — podkreśla autor *Księcia* — jest pisać rzeczy użyteczne dla tego, kto je rozumie, przeto o wiele bardziej właściwym wydaje mi się iść za prawdą rzeczywistą zdarzeń *(verità effettuale della cosa)* niż za jej wyobrażeniem *(immaginazione di essa)*. Wielu bowiem wyobrażało sobie takie republiki i księstwa, jakich w rzeczywistości ani się nie widzi, ani się nie zna; wszak sposób, w jaki się żyje, jest tak różny od tego, w jaki się żyć powinno, że ten, kto chce postępować tak, jak się powinno postępować, a nie tak jak się postępuje, gotuje raczej swoją klęskę niż zapewnia panowanie. Stąd człowiek, który w każdym swoim postępku zdecydowany jest przestrzegać zasad dobra, musi nieuchronnie zginąć wśród tylu, którzy nie są dobrymi."[2]

Wieczne prawdy, niezmienne zasady czy niewzruszone autorytety nie zasługują na uznanie i wiarę. „Nie można mówić generalnie o rze-

---

autor wielu znanych i cenionych prac o tej epoce, Eugenio Garin, profesor Uniwersytetu Florenckiego. O znajomości poglądów Epikura i ich znaczeniu w XV w. w Italii por. np. jego ciekawe rozważania. E. Garin: *Ricerche sull'epicureismo del Quattrocento* [w:] *La cultura filosofica del Rinascimento Italiano*, Firenze 1961, s. 72 i n.

O. Tommasini wskazuje na zbieżność pewnych poglądów filozoficznych Machiavellego z poglądami przyrodników i lekarzy starożytnych, a zwłaszcza z tezami filozofa i lekarza Galena, którego prace bez wątpienia były znane autorowi *Księcia*. O. Tommasini: *La vita e gli scritti di Niccolò Machiavelli, nella loro relazione col machiavellismo*, Roma 1911, vol. II, cz. I, s. 38 i n.

Zdaniem N. N. Aleksiejewa, filozofia Machiavellego, jego przekonanie o wiecznym ruchu i zmianach odkrywają pokrewieństwo poglądów dyplomaty włoskiego z założeniami filozofii Heraklita. N. N. Aleksiejew: *Idieja gosudarstwa — oczerki po istorii politiczeskoj myśli*, Nowy Jork 1955, s. 260 i n.

[2] Machiavelli: *op. cit.*, vol. I, s. 65: *Il Principe*, rozdz. XV. „...Machiavelli, Campanella, później Hobbes, Spinoza, Hugo Grotius, aż po Rousseau, Fichtego i Hegla, zaczęli patrzeć na państwo oczami ludzkimi i wywodzić jego prawa naturalne z rozumu i z doświadczenia, a nie z teologii..." K. Marks, F. Engels: *Dzieła*, t. I, Warszawa 1960, ss. 123—124.

„Pokazać ludzi takimi, jakimi są, a nie takimi, jakimi być powinni — oto była ta rewolucyjna dyrektywa, której w sto lat później takie pochwały złożył Bacon wspominając o Machiavellim. Jej przyjęcie rozpoczyna zasadniczy zwrot w filozofii człowieka. Gdy całe średniowiecze ujmowało człowieka przede wszystkim w kategoriach powinności, gdy pisarze wczesnego Renesansu, odrzucając wprawdzie średniowieczne zapatrywania na powinności, nie odrzucali samej zasady i przedstawiając wielkość i piękno człowieka czynili to w odniesieniu do człowieka „idealnego", Machiavelli pierwszy postanowił pokazać człowieka rzeczywistego." B. Suchodolski: *„Człowiek prawdziwy" i człowiek „rzeczywisty" w filozofii Renesansu*, „Studia Filozoficzne", nr 3/30, Warszawa 1962, ss. 166—167.

czach, ponieważ wszystko się zmienia w zależności od okoliczności."[3] Ludzkości i światu całemu obcy jest stan spoczynku czy stagnacji, ustawiczny ruch i przemiany, walka przeciwstawnych człowiekowi sił i starcia pomiędzy ludźmi określają historię świata, przesądzają o instytucjach społecznych i politycznych. Podobnie jak w przyrodzie, gdzie wszystko, co żywe, ma swój początek, rozkwit i wiek starości, tak i zjawiska życia społecznego przechodzą okresy rozwoju i upadku.

„Przeobrażają się wielokrotnie kraje, a ulegając nieustannym zmianom przechodzą od stanu wysokiej organizacji do zupełnego rozprzężenia i ponownie od stanu anarchii do sprawnego funkcjonowania; z samej bowiem natury wszystkie istniejące na świecie rzeczy nie mogą wstrzymać się w swym biegu i kiedy dościgną stopnia doskonałości, nie będąc w stanie wznieść się wyżej, staczają się na dół po to, by pogrążywszy się w stanie całkowitego rozkładu na samym dnie upadku nie mając możliwości spaść niżej, wznieść się ponownie ku szczytom. I tak już zawsze od dobrego przechodzi się do złego i od złego do dobrego."[4]

Ta ogólna zasada zmienności, wzlotów i upadków wyznacza granice trwałości dzieł człowieka, wpływa nawet na sam sposób jego postępowania.[5]

Immanentny ruch i rozwój nie doprowadza jednak do zasadniczych zmian, istotnych przeobrażeń świata czy ludzkości. Nie powstają zasadniczo w świecie jakościowo nowe twory, nie zmienia się gruntownie natura człowieka.

„Rozmyślając nad biegiem wypadków — konkluduje Machiavelli — dochodzę do wniosku, że świat jest zawsze ten sam i niezmnienna w nim znajduje się ilość dobra i zła. Jednakże pierwiastek dobra i zła przenosi się z prowincji do prowincji, co można widzieć na przykładzie historii państw starożytnych, które przechodziły od jednej formy do drugiej w zależności od zmiany zasad postępowania i wychowania ich obywateli, mimo że świat pozostawał zawsze ten sam. Cała różnica polegała jedynie na tym, że cnoty obywatelskie *(virtú)* panujące poprzednio w Assyrii przeniosły się do Medów, później do Persji, by rozgościć się wreszcie w Italii, w Rzymie. Jeśli zaś po upadku Imperium Rzymskiego nie powstało żadne nowe mocarstwo, w którym mogłyby się skupić cnoty świata, to przecież widzieć je można nadal, jedynie rozproszone wśród wielu narodów

---

[3] Machiavelli: *op. cit.*, vol. I, s. 87: *II P.*, XX.

„Machiavelli przedstawia niezwykle rzadką we wszystkich czasach harmonię: umysł o zdumiewającej zdolności dialektycznego myślenia pozostający w doskonałej harmonii z naturą zakochaną w praktyce, gotową nawet do wszelkich dla niej poświęceń." G. Toffanin: *Machiavelli e il tacitismo*, Padwa 1921, s. 19.

„Zadaniem Machiavellego jest osiągnięcie w dziedzinie praktycznego życia tego co dokonał Leonardo na polu badań naukowych: stosowanie metody doświadczenia i odkrycie naturalnych praw postępowania ludzi." Ugo Spirito: *Significato del nostro tempo*, Firenze 1955, s. 157. O metodzie Machiavellego por. także A. S. Aleksiejew: *Makiavelli kak politiczeskij myslitiel*, Moskwa 1880, s. 209.

[4] *Tutte le opere di Niccolò Machiavelli*, Milano 1960, vol. II, s. 219: *Istorie fiorentine*, *lib.* V, ust. I.

[5] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 145: *Disc.* I, 6.

żyjących według zasad męstwa i cnoty. Przykładem może być Królestwo Franków, Imperium Tureckie czy Sułtanat Egipski, dzisiaj zaś głównie narody germańskie i sławni Saraceni mogą się poszczycić wieloma sukcesami i podbiciem wielkich obszarów, które poddali swej władzy obaliwszy Imperium Wschodnio-Rzymskie"[6]

Nietrwałość i zmienność ustrojów społecznych oraz instytucji politycznych nie ma większego wpływu na naturę człowieka, chociaż charakter państwa uzależniony jest od cnót obywatelskich poddanych. Natura ludzka od wieków jest ta sama, w pewnych jedynie warunkach można przytłumić i ograniczyć jej zwierzęce przejawy.[7]

Początki XVI wieku, charakteryzujące się ustawicznymi walkami państw włoskich pomiędzy sobą i całą prawie Europą, przesycone zapachem krwi, pragnieniem złota i dostojeństw, zdobywanych zdradą i gwałtem, wycisnęły w umyśle Machiavellego ujemną opinię o naturze człowieka. Nie widzi on kresu w dążeniu do bogactwa i zaszczytów, których pragnienie pobudza ludzi do działania. Jego zdaniem zachłanność ludzka jest bezgraniczna, gdyż z samej natury człowiek rodzi się z pragnieniem wszystkiego, los zaś pozwala mu posiąść niewiele. To jest przyczyną ustawicznego niezadowolenia ludzi i wstrętu do tego, co człowiek posiada. Stąd także wypływa krytyka teraźniejszości, pochwała przeszłości, żądanie lepszej przyszłości, chociażby do tego nie było żadnych słusznych podstaw.[8]

W większości przypadków ludzie są

„...niewdzięczni, zmienni, unikający niebezpieczeństw i chciwi zysku: gdy im czynić dobrze, wszyscy są oddani tobie, ofiarują ci swoją krew i majątek, życie i dzieci... kiedy potrzeba jest daleka, lecz niech tylko się ona przybliży już zaczynają się buntować."[9]

Z samej natury bowiem „ludzie są bardziej skłonni do złego niż do dobrego",[10] i w stosunku do ciebie „nastawieni będą wrogo jeśli konieczność nie zmusi ich do dobrego."[11] Materialny interes, a zwłaszcza

---

[6] *Ibid.*, vol. I, ss. 272—273: *Disc.* II, Proemio.

[7] *Ibid.*, vol. II, s. 73: *Del modo di trattare i popoli della Valdichiana ribellati.*

[8] *Ibid.*, vol. I, s. 274, *Disc.* II, Proemio. Analizę poglądów Machiavellego na naturę człowieka przedstawił między innymi L. Huovinen: *Das Bild von Menschen im politischen Denken Niccolò Machiavelli,* Helsinki 1951. Ze względu na swój ogólny i mało konkretny charakter praca ta spotkała się z krytycznym przyjęciem we Włoszech. Por. np. rec. G. Sasso w „Rivista Storica Italiana", anno LXV, Napoli 1953, fasc. III, s. 446 i n. Wiele miejsca naturze człowieka w doktrynie Machiavellego poświęca także A. S. Aleksiejew: *op. cit.* s. 41 i n. Praca odznacza się drobiazgową analizą poglądów autora *Księcia* na państwo, jego formy i zadania.

[9] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, ss. 69—70: *Il P.*, XVII.

[10] *Ibid.*, vol. I, s. 154: *Disc.* I, 9.

[11] *Ibid.*, vol. I, s. 96: *Il P.*, XXIII.

dążenie do zdobycia bogactwa i ochrona posiadanego majątku są głównym motywem postępowania ludzi. Podobną rolę odgrywa pragnienie zaszczytów i wyróżnień, zniewalające człowieka do energii i działania.

„Ludzie bardziej jednak cenią majątek niż zaszczyty. Arystokracja rzymska bez specjalnego sprzeciwu ustępowała ludowi w sprawie honoru, ale jeśli w jakimkolwiek stopniu tyczyło to majątku, broniła go z taką zaciekłością, że jedynie przy pomocy nadzwyczajnych środków mógł on zrealizować swoje zamiary." [12]

Podział na posiadających i nie posiadających, biednych i bogatych nie jest w oczach Machiavellego stanem odwiecznym czy naturalnym.

„Bóg i natura jednakowo obdarzyli dobrami wszystkich ludzi, zdobywane są one jednak raczej drogą gwałtu niż pracowitości, bardziej dostępne oszustwem niż uczciwością. To nam wyjaśnia fakt pożerania jednych ludzi przez innych i gorszą sytuację tego, kto ma mniej możliwości." [13]

Przywódca powstania ludowego we Florencji (Tumulto dei Ciompi) mówi bardzo wyraźnie o zrozumieniu antagonizmu pomiędzy biednymi i bogatymi.

„Pochodzenie wszystkich ludzi jest jednakowe i nikt nie może się wywyższać starożytnością swego rodu, bowiem każdy człowiek z natury stworzony został podobnie jak i inni ludzie. Pozbawcie wszystkich okrycia i natychmiast zobaczycie podobieństwo, ubierzcie nas w ich szaty, ich zaś w nasze a bez wątpienia okażemy się szlachetnymi *(nobili)* oni zaś podłymi *(innobili)*. Jedynie nędza i bogactwo stwarzają nierówność pomiędzy nami [..] Niech was nie trwoży głos sumienia czy obawa potępienia, zwycięzcy niezależnie od sposobu walki nigdy nie ściągają hańby na siebie." [14]

Walka pomiędzy bogatymi i biednymi stanowi dla Machiavellego główną przyczynę zmiany ustrojów państwowych i praw. Istniejące w każdym państwie warstwy bogate dążą do zagarnięcia całkowitej władzy, a nie posiadający bronią się przed uciskiem.

„Lud nie chce poddać się władzy i uciskowi możnych, możni zaś pragną rządzić i gnębić naród. Te dwie przeciwstawne dążności doprowadzają do jednego z trzech skutków: do powstania pryncypatu, do zdobycia wolności albo do ogólnego zamętu." [15]

Z reguły stroną napadającą są warstwy posiadające, możni. Strach utraty tego, co posiadają, popycha ich do ciągłych wystąpień, tym bardziej, że bez nowych korzyści nie czują się oni dostatecznie zabezpieczeni. Uprzywilejowane położenie możnych wzbudza zazdrość i nienawiść wśród nie posiadających, którzy w żadnym przypadku nie wyrzekną się myśli o lepszym życiu i możliwych do zdobycia zaszczytach.[16]

---

[12] *Ibid.*, vol. I, s. 218: *Disc.* I, 37.

[13] Machiavelli: *Tutte le opere*, vol. II, s. 144: *Ist. fior.*, III, 15.

[14] *Ibid.*, vol. II, 143—144: *Ist. fior.*, III, 15.

[15] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 45: *Il P.*, IX

[16] *Ibid.*, vol. I, s. 141: *Disc.* I, 5.

Autor *Księcia* daleki jest od potępienia starć pomiędzy posiadającymi i biednymi. Widzi on w nich podstawę wolności i potęgi państw.

„Ci, którzy potępiają walkę pomiędzy możnymi (*nobili* — arystokracja) i masami (*plebe* — pospólstwo), moim zdaniem, zagrażają pierwszej przyczynie wolności Rzymu. Znaczyłoby to zwracać większą uwagę na hałas i krzyki związane z każdym wybuchem walki niż na pożyteczne skutki przez nią zrodzone."[17]

W zależności od przewagi w państwie możnych lub narodu kształtuje się forma władzy i sposoby rządzenia. Państwo przyjmuje charakter bądź republiki, bądź zbliża się do jedynowładztwa. Istota jednak obu tych ustrojów jest identyczna, gdyż tak jeden, jak i drugi jest określoną formą panowania nad ludźmi, jest organizacją przemocy, nakładającą hamulec na sprzeczne i wrogie wzajemnie dążenia, wprowadzającą ład i porządek w społeczeństwie.[18] Żaden z nich jednak nie mógłby spełnić swojej funkcji organizatora porządku i nosiciela spokoju, gdyby nie siła, na której opiera on swoje istnienie.

„Wszystkie bowiem urządzenia i instytucje społeczne istniejące dla wspólnego dobra mieszkańców, wszystkie starania i dążenia, by żyć w posłuszeństwie prawu i bojaźni bożej byłyby daremne, jeśli nie stałaby za nimi odpowiednia przemoc, niezbędna dla ich obrony. Należycie zorganizowany przymus zdolny jest podtrzymać nawet niewydoskonalone jeszcze wskazane instytucje. Skłonność natury ludzkiej do złego, musi być ograniczona i zahamowana w społeczeństwie, jeśli ma ono normalnie i sprawnie funkcjonować."[19]

---

[17] *Ibid.*, vol. I, s. 137, *Disc.* I, 4.

[18] *Ibid.*, vol. I, s. 15: *Il P.*, I.

Zdaniem W. N. Durdieniewskiego Machiavelli pierwszy wprowadził do nauki prawniczej pojęcie państwa jako zorganizowanego panowania jednej grupy ludzi nad inną. W. N. Durdieniewski: *Makiavelli i gosudarstwiennaja nauka*, *„Sowietskoje Prawo"*, Moskwa—Leningrad 1927, nr 3 (27), s. 77. Porównaj także: A. Schmidt: *Niccolò Machiavelli und die Allgemeine Staatslehre der Gegenwart*, Karlsruhe 1907. F. Ercole: *La politica di Machiavelli*, Roma 1926, ss. 64—196; M. Marchesini: *Saggio su Machiavelli*, Firenze 1934, s. 130; F. Ercole: *Lo stato nel pensiero di Niccolò Machiavelli — Studi — Lo stato bene ordinato o libero*, Palermo 1917 oraz: *Lo stato nel pensiero di N. Machiavelli, Lo stato corrotto, cause sintomi e consequenze della corruzione nello Stato*, Cagliari 1917.

[19] Machiavelli: *Opere complete*, vol. II, s. 325: *Proemio di Niccolò Machiavelli cittadino e segretario fiorentino sopra al libro dell' Arte della guerra.*

Rolę przymusu i siły w rządzeniu ludźmi według poglądów Machiavellego omawia w specjalnej pracy A. Norsa: *Il principio della forza nel pensiero politico di Niccolò Machiavelli*, Milano 1936. Por. także F. Collotti: *Machiavelli lo stato*, Messina—Milano 1939.

„...począwszy od Machiavellego, Hobbesa, Spinozy, Bodinusa i innych myślicieli czasów nowożytnych — podkreśla Marks — nie mówiąc już o pisarzach wcześniejszych, za podstawę prawa podawano siłę. Dzięki temu teoretyczne rozpatrywanie polityki wyzwoliło się od moralności i pozostał li tylko postulat samodzielnego traktowania polityki." K. Marks, F. Engels: *Dzieła*, Warszawa 1961, t. III, s. 356.

„Ludzie bowiem stają się dobrymi tylko wówczas, jeśli zmusza ich do tego konieczność. [...] Mówi się przeto, że głód i nędza nauczyły ludzi pracowitości, prawo zaś czyni ich dobrymi. Jeśli coś samo z siebie jest dobre, może obejść się bez prawa, gdzie jednakże brak dobrych zasad postępowania, tam prawo natychmiast staje się niezbędne.” [20]

Jest jednakże drugi jeszcze czynnik, który może odegrać nadzwyczaj doniosłą rolę w dziele kierowania społeczeństwem — jest nim religia. Żadna republika i żaden władca nie może zapomnieć o jej doniosłym znaczeniu w sprawach rządzenia państwem. W trzynastym rozdziale pierwszej księgi *Rozważań* pt. „O konieczności doceniania znaczenia religii i o tym, jak Italia, będąc jej pozbawiona wskutek polityki kościoła rzymskiego, uległa zagładzie” Machiavelli pisze:

„Ci władcy i te republiki, które pragną zapobiec rozkładowi swojego ustroju, ponad wszelką inną rzecz winni pamiętać o popieraniu kultu religijnego i utrzymywaniu go na należytym poziomie.. przestrzegając tej zasady, z łatwością utrzymają państwa w stanie rozkwitu i jednolitości. Powinni przeto popierać wszystko to, co sprzyja religii, wzmacnia wierzenia i ugruntowuje je, chociażby sami uważali te rzeczy za zupełnie fałszywe i bezpodstawne. I im bardziej znają prawa natury i swoje rzemiosło, tym pełnej winni przestrzegać tę zasadę.” [21]

Przywódcy państw, którzy należycie ocenili rolę religii w państwie i umiejętnie ją wykorzystali, znaleźli w wierzeniach nieocenioną pomoc przy kierowaniu społeczeństwem.

„Kto umiejętnie spojrzy na historię Rzymian, przekona się, jaką pomoc odegrała religia w utrzymaniu dyscypliny wojskowej, w uaktywnieniu plebejuszy, jak podtrzymywała ona na duchu ludzi sprawiedliwych i pomagała w potępieniu wyniosłych.” [22]

Można wyciągnąć ogólny wniosek, że „wprowadzone przez Numę wierzenia religijne były jedną z pierwszych przyczyn pomyślności tego miasta”,[23] zapewniając mu najwłaściwszy ustrój i wszystkie późniejsze sukcesy. Jedynie ludzie mądrzy mogliby zrozumieć korzyści płynące dla ogółu z przestrzegania zasad porządku i współpracy. Dla większości obywateli, nie odznaczających się tą cnotą, religia skutecznie współdziała z władzą państwową, której postanowienia opromienione są siłą niebios, przydając im większą moc i powagę.

„Przeto nie było w zasadzie żadnego ustawodawcy, który przeprowadzając w społeczeństwie reformy nie powoływałby się na wolę bożą w obawie przed odrzuceniem swoich postanowień.” [24]

Religia, którą tak umiejętnie posługiwali się przywódcy starożytnego Rzymu, nie straciła, zdaniem Machiavellego, znaczenia w sprawach państwowych także i w świecie współczesnym. Może ona być nadzwy-

[20] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 136: *Disc.* I, 3.

[21] *Ibid.*, vol. I, s. 164: *Disc.* I, 12.

[22] *Ibid.*, vol. I, s. 161: *Disc.* I, 11.

[23] *Ibid.*, vol. I, s. 162: *Disc.* I, 11.

[24] *Ibid.*, vol. I, ss. 161—162: *Disc.* I, 11.

czaj pożytecznym instrumentem w dziele rządzenia ludźmi i dzisiaj jeśli jej zasady odpowiadają stawianym zadaniom. Dyplomata florencki daleki jest od wiary w pozaludzkie pochodzenie prawd religijnych, nie pociągają go też średniowieczne spory dogmatyczne.[25] W swoich traktatach nie powołuje się nigdzie na wypowiedzi Pisma św., nie przywodzi opinii ojców kościoła.[26] Dogmaty religijne ocenia z punktu widzenia ich pomocy czy szkodliwości w kierowaniu państwem. Pod tym kątem widzenia patrzy także autor *Księcia* na religię katolicką. Misje dyplomatyczne i wnikliwe obserwacje spraw kościoła oraz religii rysują przed Machiavellim stan jego upadku i rozkładu. Winno jest temu samo duchowieństwo, a zwłaszcza „...prałaci i zwierzchnicy kościelni..., którzy wywołują zła tyle, ile mogą, nie widząc i nie wierząc w żadne potępienie." [27]

Katolicyzm daleko odszedł od swoich pierwotnych założeń i jest raczej powodem do waśni między narodami niż przyczyną ich jedności i współpracy.

„Gdyby zachowała się w społeczeństwie religia katolicka w formie nadanej

[25] Na pewne pozostałości średniowiecza, jak np. encyklopedyczny charakter niektórych rozważań Machiavellego, zwraca uwagę G. T o f f a n i n: *Storia letteraria d'Italia, Il cinquecento*, Milano 1950, s. 374 i n.

[26] Krytyczny stosunek Machiavellego do religii sprawił, że niektórzy z pisarzy traktują go jako człowieka, któremu obce są zasady wiary katolickiej. I tak G. P r e z z o l i n i: *Vita di Niccolò Machiavelli fiorentino*, Milano 1932, s. 178, mówi, że pewne jego poglądy mogą świadczyć o ateizmie absolutnym *(l'ateismo assoluto)* autora.

„Jeśli współcześni Machiavellemu byli w polityce poganami, Machiavelli był po stokroć poganinem — *(paganissimo)*, co poświadcza przekonywająco każda stronica jego dzieł". P. V i l l a r i: *Niccolò Machiavelli e i suoi tempi*, Firenze 1881, vol. II, s. 273; „*Rozważania* są książką neopogańską" — podkreśla O. F e r r a r a: *Machiavelli*, Milano 1930, s. 289. Natomiast zdaniem L. M a l a g o l e g o: „Z punktu widzenia religii przypisywanie Machiavellemu pogaństwa jest czystą bajką." L. M a l a g o l i: *Il Machiavelli e la civiltà del Rinascimento*, Milano 1941, s. 97. Według T. C. Casalego „Machiavelli jednakowo obojętnie odnosił się zarówno do chrześcijaństwa, jak i pogaństwa," T. C. C a s a l e: *Studio sul pensiero politico di Niccolò Machiavelli*, Novi Ligure 1928, s. 33; P. T e d e s c h i, *Machiavelli e la critica moderna*, Firenze 1875; F. C o l l o t t i: *Studi sulla politica di Machiavelli. Politica ed Etica in Machiavelli*, Spoleto 1935, s. 30 i n. „Co się tyczy ducha religijności — podkreśla F. Falco — Machiavelli był poganinem"; F. F a l c o: *Niccolò Machiavelli suo carattere e suoi principi*, Lucca 1896, s. 15. Wręcz innego zdania jest F. A l d e r i s i o: *Machiavelli — L'arte dello Stato nell'azione e negli scritti*, Torino 1930, s. 288. Krytyczna odpowiedź na poglądy S. Alderisio zawarta jest w pracy Luigi Russo, *„Ritratti e disegni storici — Da Machiavelli a Carducci*, Bari 1937, s. 102.

[27] M a c h i a v e l l i: *Opere complete*, vol. I, s. 383: *Disc.* III, 1.

jej przez założyciela o wiele bardziej zjednoczone i szczęśliwe byłyby państwa chrześcijańskie."[28]

Współcześni odeszli od zasad surowości pierwotnej religii katolickiej interpretując jej prawdy „w duchu bierności i próżniactwa, a nie męstwa i aktywności."[29]

Upadek znaczenia religii katolickiej i szerzące się zepsucie w stolicy kościoła szczególnie niekorzystnie odbiło się na położeniu Włoch.

„Zły przykład dworu rzymskiego całkowicie wyplenił w tym kraju wszelką pobożność i religijność, co pociągnęło za sobą nie kończące się nieporządki i trudności; tam bowiem, gdzie przestrzegane są zasady religii, ludzie dążą do dobra, gdzie zaś tego nie ma, zwracają się w kierunku przeciwnym. My Włosi, winni jesteśmy po pierwsze kościołowi i duchowieństwu to, że zostaliśmy bez religii i ulegliśmy zepsuciu, winniśmy im jednak coś więcej — oni są główną przyczyną naszego nieszczęścia i upadku. Tylko kościół bowiem utrzymuje nasze ziemie rozdarte wewnętrznie. Żaden kraj przecież nie zaznał sprawiedliwości i spokoju, jeśli nie podporządkował się jednej władzy republikańskiej czy monarszej, jak to widzimy we Francji i w Hiszpanii. Przyczyną zaś tego, że Italia nie poszła podobną drogą, jednocząc się czy to w formie republiki czy pod władzą księcia, jest tylko kościół."[30]

Chociaż kościół rzymski nie był dostatecznie silny dla zjednoczenia kraju pod swoją władzą, to skutecznie jednak przeciwstawiał się każdej próbie przywrócenia jedności Włoch. Rezultatem takiej polityki było podzielenie półwyspu na dziesiątki zwalczających się tyranii, księstw, i republik miejskich, które w obawie utraty wpływów czy wzrostu potęgi, prowadzą ustawicznie walkę między sobą, korzystając chętnie z obcej pomocy. Italia stała się łatwym łupem każdego, kto na nią chciał napaść, a jej mieszkańcy współdziałali w rozgrabianiu i gnębieniu własnej ojczyzny.

„Wszystkiemu temu jesteśmy my, Włosi, zobowiązani nie komu innemu, jak tylko kościołowi katolickiemu. Kto by zaś zechciał naocznie przekonać się o prawdziwości tego, wystarczyłoby posłać dwór rzymski z całą swoją władzą, jaką ma w Italii, na ziemie zamieszkałe przez Szwajcarów, będących jedynym dzisiaj narodem, który zarówno pod względem zasad religijnych, jak i organizacji wojskowej przypomina zachowanie starożytnych. Przekonałby się wówczas każdy, jak w niedługim czasie, ulegając wpływowi zepsutego dworu rzymskiego, kraj ten pogrążyłby się w odmęt chaosu i rozkładu, jakiego nie mogłaby spowodować żadna inna przyczyna w jakimkolwiek czasie."[31]

Ujemnemu wpływowi na społeczeństwo religii katolickiej i duchowieństwa Machiavelli przeciwstawia wierzenia starożytności, które

[28] *Ibid.*, vol. I, s. 165: *Disc.* I, 12.

[29] *Ibid.*, vol. I, s. 283: *Disc.* II, 2.

[30] *Ibid.*, vol. I, ss. 165—166: *Disc.* I, 12. Słuszność sądu Machiavellego w sprawie ujemnego wpływu papiestwa na zjednoczenie Włoch potwierdził m. in. w jednej ze swych prac K. Marks; por. K. Marks i F. Engels: Soczinienija, t. XI, cz. II, Moskwa 1933, s. 229.

[31] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 166: *Disc.* I, 12.

przyczyniały się do rozwoju cnót obywatelskich, wychowując mieszkańców w duchu wierności republice i oddaniu służbie publicznej. Różnice wypływały z odmiennych celów i ideałów stawianych wierzeniom w starożytnym Rzymie i po jego upadku.

„Religia w starożytności beatyfikowała jedynie ludzi opromienionych świecką sławą, jakimi byli np. dowódcy wojskowi czy wybitni przywódcy w republikach. Nasza zaś religia gloryfikuje raczej ludzi pokornych i pochłoniętych rozmyślaniami, a nie aktywnym działaniem. Najwyższym dobrem uczyniła ona pokorę, pogardę dla świata i ucieczkę od życia, podczas gdy tamta sławiła wielkość duszy, siłę ciała i wszystko to, co przydaje człowiekowi wiary w siebie i siły. Nasza zaś religia, jeśli żąda dla nas siły, to tylko po to, ażeby człowiek był zdolny poddać się cierpieniom, a nie dla dokonania czegokolwiek. Taki sposób życia osłabił świat i oddał go na łup niegodziwcom. Oni zaś mogą nim kierować dowolnie, widząc, jak większość ludzi, po to by uzyskać drogę do raju, gotowa jest pokornie znosić wszelkie łotrostwa, zamiast mścić je."[32]

Następstwem rozpowszechnienia ideałów pokory jest „zniewieścienie świata i rozbrojenie go marzeniami o niebie."[33]

Religia katolicka, która przed człowiekiem stawia jako cel główny życie pozaziemskie, nie może — zdaniem Machiavellego — odegrać w państwie takiej roli, jaką spełniały kulty pogańskie. Jednakże najlepsze nawet wierzenia i zasady stają się bezwartościowe, gdy pozbawione są realnej siły, niezbędnej dla ich wcielenia.

„To nam właśnie podaje przyczynę, dlaczego wszyscy uzbrojeni prorocy zwyciężają, bezbronni zaś upadają. Bowiem poza wszystkimi innymi rzeczami natura ludzka poddaje się wpływom i chociaż bardzo łatwo przekonać o czymkolwiek ludzi, to przecież trudno utrzymać ich w takim przekonaniu. Należy więc urządzić to w taki sposób, by kiedy nie zechcą wierzyć dalej, zmusić ich do tego siłą. Mojżesz, Cyrus, Tezeusz i Romulus nie zdołaliby na czas dłuższy zyskać posłuchu dla swych reform, gdyby byli bezbronni, jak to się zdarzyło w naszych czasach z bratem Girolamą Savonarolą, który padł razem ze swoimi nowymi porządkami, jak tylko większość straciła do nich wiarę, a on nie mógł utrzymać w stałości tych, którzy mu wierzyli ani zmusić do wiary wątpiących."[34]

Wprawdzie naturze ludzkiej właściwe jest stałe pragnienie zysków i godności, tym niemniej poparte przymusem państwowym prawa i religia mogą skutecznie wpływać na ukształtowanie charakteru człowieka. Przykłady starożytności świadczą, że w dobrze urządzonym państwie obywatele podporządkowują własne korzyści dobru wspólnemu, zdolni są do poświęceń i wielkich czynów, których sława powtarzana jest przez pokolenia aż do czasów współczesnych. Tym smutniejszy obraz przedstawia w porównaniu ze starożytnością świat dzisiejszy, nękany zawiścią, ustawicznymi grabieżczymi wojnami, upadkiem religii, moralności i obyczajów.

---

[32] *Ibid.*, vol. I, ss. 282—283: *Disc.* II, 2.

[33] *Ibid.*, vol. I, s. 283: *Disc.* II, 2.

[34] *Ibid.*, vol. I, s. 32: *Il P.*, VI.

Szczególnie tragiczny jest los Italii. W kraju, gdzie niegdyś kwitły cnoty obywatelskie, a *pax romana* przynosił podbitemu światu porządek i kulturę, pełno jest zwalczających się tyranów i nienawidzących się wzajemnie republik miejskich, gotowych sprowadzić na kraj najgorszych wrogów, byle widzieć upokorzoną swoją rywalkę. Machiavelli wiedziony miłością ojczyzny i zdobytym doświadczeniem pragnie odrodzić w swym kwitnącym i równocześnie ginącym kraju cnoty rzymskie jako jedyną drogę do uzdrowienia Italii. Zdumienie i smutek wywołuje w nim renesansowy podziw i zachwyt współczesnych nad każdym odkopanym pomnikiem kultury antycznej, gdy równocześnie zapominają oni o sposobie życia i postępowania starożytnych Rzymian.

„Nie mogę powstrzymać się od zdziwienia i bólu, kiedy widzę, jak wysoko ceni się starożytność i jaką wagę przywiązuje się — nie mówiąc o niezliczonych innych przykładach — do fragmentów posągu antycznego, za który płaci się każdą cenę, po to, ażeby go mieć przy sobie, podziwiać we własnym domu, pozwolić na zrobienie kopii.., a równocześnie stwierdzam, że najsławniejsze znane w historii czyny, dokonane w starożytnych królestwach i republikach przez królów, wodzów, zwykłych obywateli i ustawodawców oraz tylu innych, którzy ponieśli swój trud dla dobra ojczyzny są raczej podziwiane niż naśladowane i każdy skłonny jest do unikania ich, tak że ze starożytnych cnót i ślad nie pozostał.” [35]

Jakież może mieć praktyczne znaczenie dzisiaj podziw nad resztkami starożytnej sztuki, kiedy zachowanie ludzi, zarówno zwykłych obywateli, jak i wodzów czy przywódców państwowych w niczym nie przypomina postępowania Rzymian. Doświadczenia przeszłości w dziele rządzenia państwem nie odgrywają żadnego prawie znaczenia. Wiara w aktualną wartość doświadczeń starożytności przewija się przez wszystkie prace Machiavellego. W jednym z pierwszych traktatów politycznych *Del modo di trattare i popoli della Valdichiana ribellati*, rozważając sposoby zdławienia buntu ludności Valdichiany, pisał:

„Skoro uznaliśmy za prawdę, że historia jest nauczycielką naszego działania, nie postąpi źle ten, kto ma ukarać ziemię Valdichiana zwróci się za przykładem do przeszłości i naśladuje sposób postępowania tych, którzy się stali panami świata.” [36]

Myśliciel florencki przekonany jest, że wszystkie trudności polityczne jego wieku oraz powszechny upadek ducha obywatelskiego spowodowany został nie tylko przez złe wychowanie i ujemny wpływ moralności chrześcijańskiej, ale jest także wynikiem nieznajomości historii i lekceważenia jej doświadczeń.

[35] *Ibid.*, vol. I, ss. 123—124: Proemio al *Discorsi*. Interesujące i drobiazgowe studium o wstępie do *Rozważań* Machiavellego opublikował ostatnio młody historyk włoski C. Pincin: *La prefazione alla prima parte dei Discorsi*, „Atti dell' Accademia delle Scienze di Torino”, vol. 94 (1959—60).

[36] Machiavelli: *Opere complete*, vol. II, s. 73.

„Bardzo wielu interesuje się historią i z przyjemnością wysłuchuje opowiadań o zdarzeniach przeszłości, ale nikt nawet nie pomyśli o ich naśladowaniu, uważając je za trudne i wręcz niemożliwe, jak gdyby niebo, słońce, żywioły i ludzie zmienili swoje zachowanie, porządek i siły w porównaniu ze starożytnością.” [37]

A przecież znajomość historii — zdaniem polityka — przynosi oczywiste korzyści, niezmiernie cenne zwłaszcza dla mężów stanu pochłoniętych sprawami polityki i kierownictwem państwa.

„Studiując zdarzenia czasów współczesnych i przeszłości przekonamy się bardzo łatwo, że we wszystkich państwach i u wszystkich narodów istniały i istnieją te same pragnienia i identyczne cechy charakteru, dlatego nie jest trudno przewidzieć na podstawie wnikliwej analizy przeszłych zdarzeń, rozwój w każdym państwie wypadków w przyszłości i zastosować do nich te same środki, jakimi posługiwali się starożytni. Jeśli zaś ich nie znajdujemy, to z podobieństwa sytuacji sami możemy wyciągnąć wnioski o najwłaściwszym sposobie postępowania. We wszystkich jednakże czasach powtarzają się te same trudności i niepowodzenia, ponieważ niedoceniana jest znajomość historii, której albo się nie rozumie, albo pojmując nie doprowadza do poznania rządzącym.[38] [...] Aby uchronić ludzi od błędu niedoceniania historii, uważam, że konieczne jest skomentowanie wszystkich ksiąg Tytusa Liwiusza.., tak ażeby ci, którzy będą czytali moje rozważania, mogli wyciągnąć z nich korzyści...” [39]

Rozważania nad twórczością pisarzy antycznych, a zwłaszcza nad historią Liwiusza stały się dla Machiavellego okazją do wypowiedzenia własnych uwag na temat zasad najlepszego ustroju państwowego i warunków niezbędnych dla jego zaprowadzenia. Konfrontacja z rzeczywistością uwidoczniła utopijność prób realizacji takiego ustroju w warunkach Włoch jego czasów, stąd próby znalezienia drogi wiodącej do uzdrowienia kraju, tak by zaistniała w nim możliwość zasadniczej przebudowy.

[37] *Ibid.*, vol. I, ss. 124—125: Proemio al *Discorsi.*

„Historia Rzymu dla Machiavellego — pisze F. Bruno — stanowi w życiu narodów największy i najważniejszy okres rozwoju cywilizacji. Tym można objaśnić jego teorię powrotu do początków — dla Machiavellego oznacza ona powrót do okresu rzymskiego. W powrocie do historii Rzymu, po to by tworzyć nowe instytucje, zdolne dać energię życiową nowemu państwu, widać jak Machiavelli otwiera drogę epoce Odrodzenia.” F. Bruno: *Romanità e modernità del pensiero di Machiavelli*, Milano 1958, s. 113.

[38] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 222: *Disc.* I, 39.

[39] *Ibid.*, vol. I, s. 125: *Disc. Proemio.* Na temat stosunku Machiavellego do starożytności istnieje bogata literatura, wciąż uzupełniana nowymi rozprawami. Por. np. G. Ellinger: *Die antiken Quellen der Staatslehre Machiavellis*, „Zeitschrift f. d. gesamte Staatswissenschaft”, t. IV, Tübigen 1888; R. Muviano: *Biografi e critici del Machiavelli*, Napoli 1886, s. 21 i n. G. Petrucci: *Machiavelli e Tacito*, Recanati 1889; C. Triantafillis: *Niccolò Machiavelli e gli scrittori greci*, Venezia 1875; oraz *Nuovi studi su Niccolò Machiavelli Il principe*, Venezia 1878, s. 47 i n. A. Bini: *Polibio e il Machiavelli (che cos'ha preso il Machiavelli da Polibio?* Montevarchi 1900; H. Butterfield: *The Statecraft*

POCHWAŁA REPUBLIKI

Poglądy Machiavellego na temat różnorodności form państwa i ich ewolucji, pozostają pod silnymi wpływami pisarzy starożytnych, a zwłaszcza Arystotelesa, Polibiusza i Cycerona. W tych zagadnieniach jest autor *Księcia* może najmniej oryginalny i twórczy. Powtarzając za Polibiuszem i innymi pisarzami starożytności wyjaśnia on w początkach swoich *Discorsi*,[1] że wyróżnić można trzy formy rządów: monarchiczną *(principato)*, arystokratyczną *(ottimati)* i demokratyczną *(popolare)*, którym przeciwstawia się ustroje zepsute, jak tyrania, oligarchia i stan ogólnego rozprzężenia.

---

of Machiavelli, London 1940, s. 45 — The cult of antiquity. S. Caramella: *Il Machiavelli critico di Tito Livio*, Atti del Congresso Internazionale di Studi Umanistici, Firenze—Roma 1949, s. 460 i n. F. Mehmel: *Machiavelli und die Antike*, „Antike und Abendland", t. III (1948), ss. 152—186; Lesle J. Walker: *The Discourses of Niccolò Machiavelli*, Translated from the Italian, with an introduction, chronological Tables and Notes, 2 t. London 1950. Jest to jedno z najbardziej drobiazgowo opracowanych wydań *Discorsi* Machiavellego. Walker wykazuje niezwykłą erudycję, zestawia myśli autora *Księcia* z problemami poruszanymi przez pisarzy starożytności. Praca jednak wywołała sporo zastrzeżeń w literaturze. Por. recenzje: Weiss, „English Historical Reviev", t. LXI (1951), ss. 582—583. J. H. Whitfield, „Italian Studies", t. VI, 1951, ss. 100—106. D. Cantimori, „Rivista Storica Italiana" anno LXIV, fasc. III, Napoli 1952, s. 430 i n. G. Sasso: „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa-Lettere, Storia e Filosofia", seria II, fasc. I—II, vol. XX (1951), ss. 156—163. F. Bruno: *op. cit.*, A. Renaudet: *Machiavel*, Paris 1956, s. 119 i n. G. Sasso: *Machiavelli e la teoria dell' Anacyclosis*, „Rivista Storica Italiana", anno LXX fasc. III, Napoli 1958, s. 333 i n.; Id.: *Polibio e Machiavelli, costituzione, potenza, conquista*, „Giornale Critico della Filosofia Italiana", terza serie, vol. XV, fasc. I, Firenze 1961, ss. 51—86; A. Kłoskowska: *Machiavelli jako humanista na tle włoskiego Odrodzenia*, Łódź 1954, s. 130 i n.

[1] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 130: *Disc.* I, 2. Co do kompozycji i struktury *Discorsi* Machiavellego, poza rozważaniami w ogólnych opracowaniach por. prace: F. Gilbert: *The Composition and Structure of Machiavellis Discorsi*, „Journal of the History of Ideas", vol. XIV, nr 1, New York 1953, s. 136 i n., gdzie autor stwierdza, że Machiavelli po napisaniu dziewiętnastu rozdziałów *Discorsi* przerwał na długo pracę, która została ukończona w okresie późniejszym. Z krytyką tego stanowiska wystąpił G. Sasso, twierdząc, że *Discorsi* ukończone zostały ok. r. 1517. Por. „Rivista Storica Italiana", anno LXV, fasc. III, Napoli 1953, s. 451 i n. oraz Id.: *Intorno alla Composizione dei Discorsi*, „Giornale Storico della Letteratura Italiana", vol. CXXXIV, fasc. 408, Torino 1957 i vol. CXXXV fasc. 410—11, Torino 1958; H. Baron: *The Principe and the Puzzle of the Date of the Discorsi*, „Bibliotheque d'Humanisme et Renaissance", vol. XVIII, 1956, s. 405 i n., Leo Strauss: *Thoughts on Machiavelli*, Chicago 1958, ss. 85—173. O samym tekście *Rozważań* por.: C. Pincin: *Sul testo del Machiavelli. I Discorsi sopra la prima deca di Tito Livio*, „Atti della Accademia delle Scienze di Torino", vol. 96 (1961—62).

Formy te rozwinęły się zupełnie przypadkowo. Nie znając instytucji państwa, ludzie żyli pierwotnie na podobieństwo zwierząt, uzależnieni od surowego świata przyrody i nękani wzajemnymi zawiściami i ustawiczną walką. Wzrost liczby ludności oraz poziomu jej świadomości doprowadza do oddania władzy najsilniejszemu i założenia tym samym organizacji państwowej. Rozwój poczucia dobra i zła oraz sprawiedliwości umożliwia podporządkowanie się ludzi prawom wprowadzającym porządek w społeczeństwie. Dążenie do osobistych korzyści i zatrata zrozumienia dobra społecznego powoduje jednak nietrwałość wszelkich form państwowych i ich ustawiczne zmiany. Żaden z ustrojów nie może uniknąć tego niebezpieczeństwa.

„Dlatego przezorni mężowie, znając te niedostatki, nie naśladowali żadnego z wymienionych ustrojów w czystej postaci, wyżej stawiając mieszaną formę, która wydawała im się bardziej trwała i odporna na przewroty dzięki skupieniu w jednym państwie elementów władzy monarszej, arystokratycznej i ludowej wzajemnie się uzupełniających.” [2]

Likurg, postępując tą drogą, dał Sparcie podstawę do ośmiusetletniego rozkwitu i sławy, dopuszczając w niej do władzy króla, arystokrację i naród. Władza zaś ludu wprowadzona w Atenach przez Solona jeszcze za życia reformatora przekształciła się w tyranię Pizystrata. Wielkość i trwałość Republiki Rzymskiej wykuta została w walce ludu z możnymi.

„Chociaż bowiem Rzym nie miał swojego Likurga, który mógłby mu od początku dać ustrój zapewniający długotrwały rozwój i wolność, to przecież następstwa walk plebejuszy z senatem wypełniły zadanie stojące przed ustrojodawcą ” [3]

Machiavelli zaleca współczesnym naśladowanie ustroju rzymskiego,[4] gdyż opiera on swoje rządy na różnych podmiotach władzy, wzajemnie się uzupełniających i wykonujących różne funkcje. Źródłem wszelkich postanowień ogólnych jest wola większości, wyrażona przez zgromadzenie, któremu służy pomocą i radą senat, reprezentujący wyższe warstwy społeczeństwa. Szybkość działania, trudna do osiągnięcia w ustrojach demokratycznych, zostaje tu zabezpieczona przez wprowadzenie takich instytucji, jak konsulat w Rzymie czy urząd gonfaloniera we Florencji.[5] Zapewniając szybkość decyzji i sprężystość działania republika przyciąga wszystkie grupy społeczne do udziału w rządach

[2] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 133: *Disc.* I, 2.

[3] *Ibid.*, vol. I, s. 134: *Disc.* I, 2.

[4] *Ibid.*, vol. I, s. 146: *Disc.* I, 6.

[5] Działanie tych trzech rodzajów władzy w republice rzymskiej i w państwach włoskich przedstawił Machiavelli nie tylko w *Discorsi*, ale też w pracy *O położeniu spraw w mieście Lucca.* N. Machiavelli: *Sommario delle cose della città di Lucca*, [w...] *Opere complete*, vol. II, s. 237 i n. Niejednokrotnie spotkać tam można myśli uogólnione później w formie teorii podziału władz Monteskiusza.

i nie pozwala równocześnie na osiągnięcie przewagi i panowania jakiejkolwiek z nich nad resztą. Tylko w sytuacjach szczególnie niebezpiecznych dla jej istnienia można za przykładem Rzymian przekazać na krótki okres czasu władzę w ręce dyktatora. Mimo jednak swych zalet sposób ten nie jest godny częstego stosowania.

„Nie można dopuścić w żadnej republice do konieczności stosowania nadzwyczajnych środków, jeśli nawet bowiem będą one pożyteczne w jakimś konkretnym przypadku, to ich zastosowanie nigdy nie daje dobrego przykładu. Gdy raz chociażby dopuści się do naruszenia ustalonego porządku, nawet w celach dobra, zawsze znajdą się później tacy, którzy naruszą go w celach zła.” [6]

Siły jednostki nie mogą stanowić przez dłuższy czas podstawy państwa, które tylko wówczas jest dobrze zorganizowane, „...jeśli otacza je opieką większość, zainteresowana w jego utrzymaniu.” [7] Idąc śladami swego wielkiego rodaka Marsyliusza z Padwy [8] i wyprzedzając myślicieli epoki Oświecenia, Machiavelli głosi zasadę suwerenności władzy ludu, który w jego oczach jest powołany do obrony wolności republikańskich. W rozdziale V pierwszej księgi *Discorsi*, pt. „Kto lepszym jest stróżem wolności, lud czy arystokracja...” autor *Księcia* pisze:

„W każdej republice istnieje arystokracja i prosty naród, stąd niektórzy zastanawiają się, komu z nich powierzyć ochronę wolności. W starożytności Lacedemończycy, a w naszych czasach Wenecjanie przekazali ją w ręce arystokracji. W Rzymie zaś oparła się ona na barkach plebejuszy [...] Śledząc za przykładem ostatnich, słuszne się wydaje oddanie jej ochrony tym, którzy najmniej pragną ją wykorzystać. Gdy się ocenia pragnienia arystokracji i ludu, widzi się, iż arystokracja dąży do panowania, lud zaś myśli tylko o tym, by nie być uciskanym i nade wszystko kocha wolność [...] Przeto będąc powołany do ochrony wolności, lud nigdy o niej nie zapomni, broniąc zaś jej przed innymi sam nie naruszy jej podstaw.” [9]

Lud nieporównanie przewyższa najmądrzejszą nawet stojącą u władzy jednostkę. Nie przypadkowo nazywają jego głos, głosem Boga, gdyż wytrwałością, cnotami i rozumem przewyższa każdego panującego.[10] Wbrew opinii wielu pisarzy, także antycznych, myśliciel florencki wykazuje, że rządy ludu są najlepszą formą władzy. Świadom trudności zadania i grożących niebezpieczeństw podkreśla, że „...nigdy nie uważał za wykroczenie obronę jakiegokolwiek stanowiska, byle posługiwano się dla jego uzasadnienia wskazaniami rozumu, a nie przytaczano opinie autorytetów lub uciekano się do przemocy.” [11]

---

[6] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 211: *Disc.* I, 34.

[7] *Ibid.*, vol. I, s. 154; *Disc.* I, 9.

[8] G. L. Seidler: *Myśl polityczna średniowiecza*, Kraków 1961, s. 344 i n.

[9] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, ss. 138—139: *Disc.* I, 5.

[10] *Ibid.*, vol. I, s. 264: *Disc.* I, 58.

[11] *Ibid.*, s. 262: *Disc.* I, 58.

Wady przypisywane ludowi, jak lekkomyślność czy niestałość, właściwe są przede wszystkim monarchom. Naród zawsze kieruje się interesami większości i nawet popełniając błędy, nie trwa w nich, jak panujący. Jeśli kogoś karze, broni dobra ogółu, monarcha zaś prześladuje swoich osobistych przeciwników, zbłądziwszy, daje się naprowadzić na właściwą drogę przy pomocy słowa, na złych zaś monarchów, poza mieczem nie ma innego środka.

„W ogóle zaś — stwierdza Machiavelli — nie ma dla mnie znaczenia powoływanie się na opinie jakichkolwiek pisarzy, wystarczy bowiem sprawdzić następstwa rządów ludu i monarchy, słabości władzy jednoosobowej i blask zwierzchnictwa ludu, by przekonać się o wyższości i zaletach jego panowania.”[12]

Wypływa to stąd, że rozkwit państwa zależny jest i służy pomyślności ogółu, a nie interesom jednostki.[13]

Dla osiągnięcia wielkości państwa i zapewnienia pomyślności narodów należy uznać, że sprawiedliwa jest walka mas z arystokracją. Wystąpienia ludu w Rzymie doprowadziły do rozkwitu państwa i umocnienia ustroju republikańskiego.[14] Postępowanie Rzymian godne jest zalecenia tym, dla których dobro obywateli i wielkość państwa stanowi najwyższy cel. Przykład Filipa Macedońskiego i Aleksandra Wielkiego świadczy, iż dwóch wybitnych ludzi może podbić świat.

„Do jakichże osiągnięć dojść może republika, która dzięki wyborom może mieć nie tylko dwóch, ale nie kończący się szereg wybitnych wodzów i mężów stanu, następujących jeden za drugim; taka zaś możliwość istnieje w każdej dobrze zorganizowanej republice.[15] [...] republika posiada więcej sił życiowych i dłużej ma zapewnioną pomyślność niż ustroje jedynowładcze, może bowiem, w zależności od potrzeb wysuwać do władzy najodpowiedniejszych ludzi, co zamknięte jest przed monarchią.”[16]

Dlatego Ateny osiągnęły swój największy rozwój po uwolnieniu się od tyranii Pizystrata,[17] a Rzym po obaleniu władzy królów,[18] co oczywiście wykazuje „wyższość rządów ludowych nad książęcymi”,[19] które w ogóle można nazwać „podłą formą władzy”.[20] Taką opinię potwierdza i ta okoliczność, że w republice przyjęta zostanie zawsze każda ustawa, która, choćby ku niewygodzie jednostek, ma wspólne dobro na uwadze, w monarchii zaś „...zwykle to, co przedsięweźmie panujący z myślą o sobie, narusza interesy społeczeństwa, to zaś, co zrobi dla niego, nie

[12] *Ibid.*, s. 265: *Disc.* I, 58.
[13] *Ibid.*, s. 283: *Disc.* II, 2.
[14] *Ibid.*, s. 141: *Disc.* I, 6.
[15] *Ibid.*, s. 186: *Disc.* I, 21.
[16] *Ibid.*, s. 417: *Disc.* III, 9.
[17] *Ibid.*, s. 280: *Disc.* II, 2.
[18] *Ibid.*, s. 265: *Disc.* I, 58.
[19] *Ibid.*, s. 265: *Disc.* I, 58.
[20] *Ibid.*, s. 414: *Disc.* III, 8.

przyniesie korzyści jemu samemu." [21] Stąd tylko w republice mogą rozkwitać cnoty obywatelskie i troska o dobro większości. Tu też korzyści osobiste łączą się z interesami ogółu, dla którego poniesiony trud zawsze jest odpowiednio wynagradzany.[22] Ani ubóstwo, ani niskie pochodzenie nie przeszkadzają w republice dla wyróżnienia się i osiągnięcia najwyższych godności.[23] Republika wreszcie zapewnia swym obywatelom największy przywilej, jaki można osiągnąć w życiu społecznym, a mianowicie, obdarza ich wolnością.

Wolność zaś jest niezbędna dla szczęścia obywateli, ona zapewnia państwu potęgę, harmonizuje interesy jednostki z korzyścią ogółu.

„Wszystkie ziemie i prowincje, gdzie panuje wolność powszechna... znajdują się w stanie nieustannej pomyślności. Wzrasta tam liczba obywateli, gdyż małżeństwa zawierane są dobrowolnie, dzięki czemu tym bardziej się je pożąda; każdy przecież cieszy się ze swego potomstwa, jeśli wie, że może go bez trudu wychować, a dziedzictwo nie zostanie nikomu odjęte, jeśli wie, że daje życie nie niewolnikom, ale ludziom wolnym, którzy dzięki własnym walorom mogą osiągnąć najwyższe godności w państwie. W kraju takim widzieć można nieustanny wzrost bogactwa, wytworzonego pracą rzemiosła czy płynącego z uprawy ziemi. Każdy też oddaje się z ochotą swoim zajęciom i pomnaża swój dostatek wiedząc, że będzie mógł z niego korzystać w pokoju. Stąd ludzie z równą pilnością myślą tam o rzeczach prywatnych i publicznych, dzięki czemu jednakowo kwitną i te i drugie." [24]

Ponad wolność nic więc nie może być cenniejszego dla obywateli, ona jest bowiem podstawą ich dobrobytu i szczęścia.

„Czyż może być groźniejsza dla państwa choroba niż brak wolności? Jakież lekarstwo może być bardziej niezbędne nad to, które pomaga w takiej niemocy? Tylko te wojny sprawiedliwe, które są konieczne, tylko ta broń jest święta, w której spoczywa ostatnia nadzieja. A cóż może być przez nas bardziej upragnione niż wolność i jakimż orężem i czynem większą można zyskać sławę, jeśli nie rozbiciem więzów niewoli?" [25]

---

[21] *Ibid.*, s. 280: *Disc.* II, 2.

[22] *Ibid.*, s. 174: *Disc.* I, 16.

[23] *Ibid.*, s. 457: *Disc.* III, 25.

[24] *Ibid.*, s. 284: *Disc.* II, 2,

[25] *Tutte le opere di Niccolò Machiavelli,* vol. II, s. 230, *Ist. fior. V,* O pojęciu wolności w doktrynie Machiavellego pisze G. Sasso: „Wolność nie jest równoznaczna z prawem obywateli do obrony prawnej przed nadużyciami władzy państwowej — rzecz zupełnie nie do pomyślenia w społeczeństwie czasów Machiavellego. Wolność, wolne życie obywatelskie, jest przeciwieństwem tyranii i życia niewolniczego, ponieważ jak w pierwszym przypadku wszystkie siły polityczne i społeczne powinny znaleźć odpowiedni wyraz w ustroju państwowym, w drugim przypadku jedynie wola głowy państwa określa zasady, cel i charakter całego ustroju państwowego." Id.: *Niccolò Machiavelli, Storia del suo pensiero politico,* Napoli 1958, s. 333. Por. także: A. Scolari: *Il concetto della libertà*

Według Machiavellego, w otoczonej przez feudalne państwa Italii wolność jest niezbędnym warunkiem prawidłowego rozwoju państwowości. Feudalne przywileje stanowe i sztywne ramy religijnego myślenia zasługują w oczach włoskiego mieszczaństwa jedynie na pogardę i obalenie.

Rodząca się burżuazja, pełna energii i wiary we własne siły, zwielokrotnione pragnieniami i posiadanym bogactwem widziała w wolności najpełniejszą możliwość rozwoju i realizacji swych zamierzeń tak ekonomicznych, jak i politycznych. Wolność dla Machiavellego jest również nie tylko odblaskiem historii antycznej, ale niezbędną właściwością każdego dobrze zorganizowanego ustroju politycznego. Takim ustrojem jest w jego rozumieniu przede wszystkim republika. Oczywiste zalety tej formy rządów zachęcają myśliciela włoskiego do bliższej ich analizy, a zwłaszcza do wykrycia warunków zapewniających prawidłowe funkcjonowanie republiki i jej trwałość.

Właściwa organizacja, ścisłe określenie uprawnień i obowiązków wszystkich władz i urzędów republiki stanowi konieczny warunek jej rozwoju. Normy obowiązującego prawa mają być jedyną wskazówką i miernikiem postępowania zarówno obywateli, jak i urzędów państwowych.[26] „Prawo jest nerwem i życiową siłą wolnego organizmu społecznego",[27] i bez jego pomocy niemożliwe byłoby prawidłowe funkcjonowanie ustroju państwowego.

„Stąd też nie może być doskonała żadna republika, jeśli całokształt jej działalności nie został prawnie uregulowany i nie przewidziano w niej środków na każdą ewentualność."[28]

Żadne okoliczności, nawet dobro państwa, nie może być wystarczającym powodem dla naruszenia praw. Wszelkie przekroczenia obowiązujących przepisów mogą bowiem swym przykładem pociągnąć innych, doprowadzając do zguby całą społeczność. Tym, dla których chronione przez prawo dobro ogółu nie jest wystarczającą pobudką do przestrzegania obowiązujących norm, grożące za ich przekroczenie sankcje mają wskazać właściwy sposób postępowania. Stosowanie przymusu jest zawsze

---

in Machiavelli [w:] *Scritti di varia letteratura e di critica,* Bologna 1937, s. 7. C. Carmelo Caristia: *Il pensiero politico di Niccolò Machiavelli,* s. 137 i n.: *Stato, Patria e Libertà negli scritti di Machiavelli,* Catania 1933. Zdaniem B. Crocego w doktrynie Machiavellego „wolność jest jedyną formą państwa godną człowieka". B. Croce: *Terze pagine sparse,* vol. I, Bari 1955, s. 217. O wolności u Machiavellego; por. także A. S. Aleksiejew: opt. cit., s. 316.

[26] Machiavelli, *Opere...,* vol. I, s. 244: *Disc.* I, 50. Według Machiavellego, przykładem państwa przestrzegającego bezwzględnie zasady porządku i prawa jest Francja: Por. *Opere complete,* vol. I, s. 383: *Disc.* III, 1.

[27] Machiavelli: *Opere complete,* vol. I, s. 207: *Disc.* I, 33.

[28] *Ibid.,* vol. I, s. 211: *Disc.* I, 34.

uzasadnione w przypadku działania naruszającego obowiązujące przepisy prawne.[29]

Zabezpieczone przymusem prawo, którego ścisłe przestrzeganie leży u podstaw wolności każdej republiki, precyzuje kompetencje organów, uprawnienia obywateli, przepisami swymi reguluje życie całej społeczności. Rola prawa określana jest stopniem jego przestrzegania zabezpieczonego przymusem i sankcjami. Przymus jednakże nie jest zdolny zapewnić poszanowania prawa, jeśli nie cieszy się ono poparciem mieszkańców, jeśli nie jest przeniknięte tym samym duchem, co oni.

„Ponieważ tak jak dla utrzymania dobrych zwyczajów niezbędne jest poparcie prawa tak i dla zabezpieczenia przestrzegania norm prawnych konieczne jest istnienie dobrych zwyczajów.” [30]

Najlepsze prawa bez istnienia cnót obywatelskich w społeczeństwie nie spełnią stojących przed nimi zadań.

„W społeczeństwie bowiem, pogrążonym w całkowitym rozkładzie, nie można wprowadzić żadnych praw ani ustanowić porządku, ograniczającego rozbudzone antyspołeczne instynkty.” [31]

Machiavelli z analizy społecznych warunków, niezbędnych dla efektywności prawa wyprowadza możliwość zorganizowania ustroju republikańskiego. Jego zdaniem, ustrój ten, najlepszy ze znanych, może być wprowadzony tylko w społeczeństwie odpowiednio przygotowanym, posiadającym niezbędne kwalifikacje, a przede wszystkim w społeczeństwie nie zepsutym.

„Jest trudne i wręcz niemożliwe utrzymanie ustroju republikańskiego lub wprowadzenie go od nowa tam, gdzie społeczeństwo znajduje się w rozkładzie [32] [...] Bez wątpienia dzisiaj łatwiej byłoby utworzyć ustrój republikański wśród dzikich plemion górskich, dalekich od jakichkolwiek wpływów cywilizacji, niż wśród mieszkańców ziem, gdzie uległa ona wyrodzeniu. Podobnie i rzeźbiarzowi lżej jest wykuć piękny posąg w surowej bryle marmuru niż w źle obrobionej przez innego.” [33]

Stan dużego rozwarstwienia ludzi nie sprzyja republice, gdyż bogaci i biedni wzajemnie się nienawidząc nie są zdolni pomyśleć o korzyściach ogółu.[34] Trudno wprowadzić ustrój republikański także tam, gdzie istniejąca poprzednio władza zniszczyła wśród poddanych cnoty obywatelskie. Przeciwnikami jego okażą się sprzymierzeńcy poprzednich porządków, zdemoralizowany naród nie będzie zdolny właściwie ocenić

---

[29] *Ibid.*, *vol.* I, s. 381: *Disc.* III, 1.

[30] *Ibid.*, vol. I, ss. 179—180: *Disc.* I, 18.

[31] *Ibid.*, vol. I, s. 179: *Disc.* I, 18.

[32] *Ibid.*, vol. I, s. 182: *Disc.* I, 18.

[33] *Ibid.*, vol. I, s. 162: *Disc.* I, 11.

[34] *Ibid.*, vol. I, s. 179 i n.: *Disc.* I, 18.

i poprzeć zachodzące zmiany. Zepsute społeczeństwo, nawet jeśli uwolni się od przemocy, nie będzie w stanie korzystać z przywilejów.

„Taki naród bowiem przypomina nierozumne zwierzę, które chociaż dzikie i okrutne, całe swoje życie przebyło w zamknięciu i niewoli. Wypuszczone swobodnie na pole nie umie ono znaleźć pokarmu, nie wie, gdzie ma szukać miejsca spoczynku. Naród taki bez trudu stanie się zdobyczą każdego, kto ponownie zechce go zakuć w okowy niewoli."[35]

Republikańska forma rządów w takim, pozbawionym cnót obywatelskich, społeczeństwie jest niemożliwa. W narodzie takim

„...bardziej wskazane jest wprowadzenie ustroju monarchicznego niż ludowego. Wówczas ludzie, wobec których traci swoją skuteczność prawo, okiełznani zostaną w swych namiętnościach twardym ramieniem władzy królewskiej. Wszelkie inne próby zwrócenia obywateli w kierunku dobra byłyby przedsięwzięciem zarówno okrutnym, jak i beznadziejnym."[36]

Niemożliwa jest również próba ustanowienia rządów republikańskich w kraju zamieszkałym przez szlachtę. Nic może nie określa tak wyraźnie klasowej istoty poglądów Machiavellego, jak jego ocena i stosunek do uprzywilejowanych stanów średniowiecza.

„Ażeby dla każdego było oczywiste, kogo należy zaliczać do szlachty *(gentiluomini)*, wyjaśniam, że określani są tym imieniem ci, którym dochody z posiadłości pozwalają na prowadzenie próżniaczego a wystawnego życia, bez żadnej troski i bez jakiejkolwiek ich pracy. Ludzie ci są szkodliwi w każdej republice i w każdym kraju, wśród nich zaś szczególnie niebezpieczni są ci, którzy posiadają ponadto zamki obronne i poddanych, podporządkowanych swojej władzy... W takich krajach nigdy nie powstała republika, ani jakikolwiek inny trwały organizm polityczny, wskazana bowiem warstwa ludzi jest zaklętym wrogiem każdej państwowości. Niepodobieństwem jest utworzenie w takim kraju republikańskiej formy rządów.[37] [...] Kto by zechciał wprowadzić ustrój republikański tam, gdzie szlachta jest bardzo liczna, nie będzie w stanie uczynić tego wcześniej, dopóki jej doszczętnie nie wytrzebi."[38]

Machiavelli uważa, że zjednoczenie całego kraju pod rządami jednej władzy państwowej jest niezbędnym warunkiem pomyślności tego kraju.[39] Najdoskonalszą formą rządów jest ustrój republikański, którego zalety pokazuje jasno historia Rzymu. Czy jego dzisiejsi mieszkańcy są jednak zdolni przywrócić dawną świetność i dni chwały republiki? Fakty i analiza sytuacji politycznej Włoch przekreśla w oczach Machiavellego taką możliwość.

„Czy można bowiem zobaczyć dzisiaj coś dobrego w kraju tak zepsutym jak Italia. Wprawdzie Francja i Hiszpania znajdują się w podobnej sytuacji, ale

---

[35] *Ibid.*, vol. I, s. 173: *Disc.* I, 16.

[36] *Ibid.*, vol. I, ss. 182—183: *Disc.* I, 18.

[37] *Ibid.*, vol. I, s. 256: *Disc.* I, 55.

[38] *Ibid.*, vol. I, s. 257: *Disc.* I, 55.

[39] *Idib.*, vol. I, s. 165: *Disc.* I, 12.

nigdzie tam nie spotka się takiego rozkładu, jaki w Italii obserwujemy codziennie." [40]

Na próżno by szukać w niej przykładów prawości czy umiłowania wolności i ojczyzny.

„Nie zobaczy się wśród mieszkańców ani jedności, ani objawów przyjaźni czy wzajemnego zrozumienia, z wyjątkiem może spiskowców szykujących się przeciwko ojczyźnie lub szukających zemsty na jakiejś osobie prywatnej. Znikła religia i strach Boży, przysięgi i zobowiązania tracą moc, gdy przestaną dawać korzyści. Są one bowiem składane nie dla dotrzymania umów, lecz by łatwiej ukryć oszustwo, które tym bardziej jest cenione im misterniej i doskonalej zostało przygotowane; ludzie źli zyskują poklask dzięki swej przemyślności i sprytowi, uczciwi otoczeni są ogólną pogardą i lekceważeniem. I rzeczywiście, wszystko co mogło ulec zepsuciu w miastach Italii zostało już zepsute... młodzież zarażona lenistwem, starzy zniszczeni rozpustą i nie znajdzie się płci ni wieku wolnego od powszechnego rozkładu." [41]

Stan ogólnej anarchii pogłębiają zasadnicze różnice socjalne poszczególnych ziem włoskich, potęgowane bezlitosną konkurencją bogatych republik mieszczańskich oraz zimnym pragnieniem panowania, zdobyczy i walki — „największego wroga wszelkiej państwowości" — feudalnej szlachty.

„Królestwo Neapolitańskie, ziemie wokół Rzymu, Romania i Lombardia, przepełnione są ludźmi tego rodzaju... pewien porządek mógłby wprowadzić tu jedynie monarcha. Gdzie bowiem zepsucie jest tak powszechne, iż nie mogą go powstrzymać żadne prawa, tam bezpośrednia przemoc musi być wciągnięta do pomocy. Jedynie zbrojne ramię absolutnego monarchy może okiełznać butę rozzuchwalonego możnowładztwa" [42]

O tym, że silna władza królewska jest w stanie wprowadzić porządek i poddać swej władzy feudalną szlachtę, świadczy przykład sąsiednich państw, a zwłaszcza Francji i Hiszpanii również, „w wystarczającym stopniu zepsutych". W krajach tych jednak „rozbite społeczeństwo jednoczy władza królewska i to nie tylko dzięki własnym zdolnościom i zaletom, ale przy pomocy całego ustroju tych państw, nie zarażonych jeszcze chorobą zepsucia." [43]

Władza absolutna — to jedyny środek dla ograniczenia szlachty i zaprowadzenia porządku w kraju. Cel ten może być osiągnięty tylko wówczas jednak, kiedy społeczeństwo zostanie odpowiednio przygotowane do wprowadzenia władzy królewskiej. Niezbędny jest do tego podział mieszkańców na stany, hierarchicznie sobie podporządkowane, gdzie jak we Francji „szlachta panuje nad ludem, nad szlachtą książęta,

---

[40] *Ibid.*, vol. I, s. 255: *Disc.* I, 55.

[41] *Tutte le opere di N. Machiavelli,* vol. II, s. 128; *Ist. fior.* III, 5.

[42] Machiavelli: *Opere complete,* vol. I, ss. 256—257: *Disc.* I, 55.

[43] *Ibid.*, s. 255: *Disc.* I, 55.

nad nimi zaś sprawuje zwierzchnictwo monarcha."[44] We Włoszech więc bądź należałoby ustanowić szlachectwo w takich prowincjach, jak np. Toskania, gdzie panuje równość społeczna[45] lub wytrzebić go zupełnie w innych ziemiach i poddać kraj jednolitej władzy republikańskiej.[46]. Poza istniejącymi przeszkodami natury społecznej, występuje ponadto druga trudność przy tworzeniu monarchii na podobieństwo Francji. Włoscy książęta nie są zdolni stanąć na czele państwa, poddać cały kraj swej władzy, obronić go przed najazdem z zewnątrz. Historia ostatnich lat odkryła całkowity upadek moralny i wyrodzenie miejscowej arystokracji feudalnej.

„Jak długo nie odczuli na sobie uderzeń wojen, które nadciągnęły zza gór — pisze Machiavelli, — książęta nasi byli przekonani, że po to, ażeby być władcą, wystarczy umieć sporządzić w zacisznym gabinecie chytry memoriał, napisać piękny list, w odpowiedziach i wystąpieniach zabłysnąć dowcipem i bystrą orientacją, umiejętnie zasmakować podstęp, ozdabiać swą postać drogocennościami i złotem, jeść bardziej wyszukane potrawy i spać w większym niż inni przepychu, prowadzić rozpustny tryb życia i gnębić poddanych, patrzeć dumnie dokoła i gnić w lenistwie, ustanawiać stopnie wojskowe w zależności od swej łaski, pogardzać każdym, kto by chciał podsunąć słuszną radę i wymagać, ażeby słowa miały powagę wyroczni. Ci godni pożałowania ludzie nawet nie spostrzegli, że sami uczynili z siebie łatwy łup dla każdego, kto pierwszy zechciałby go zagarnąć. Oto wyjaśnienie zdarzeń 1494 r., przyczyna ogólnego przerażenia i osłupienia, niesłychanej tchórzliwości oraz przechodzących wszelkie wyobrażenia klęsk."[47]

Kiedy francuskie i hiszpańsko-niemieckie oddziały deptały i paliły kraj niosąc mord i zniszczenie, włoscy książęta ucieczką w miejsce obrony ratowali swe życie, sprowadzaniem nowych wojsk z zagranicy starali się pokonać grasujące we Włoszech pijane hordy najeźdźców.

„Lecz gorsze nade wszystko jest to — stwierdza Machiavelli — że ci z książąt, którzy wynieśli głowę i dziedzictwo z pożogi nadal tkwią w poprzednich błędach, prowadząc podobne życie jak ich poprzednicy."[48]

Czyż tacy ludzie mogą zjednoczyć kraj i zapewnić mu bezpieczeństwo? Odpowiedź negatywna nie budziła u autora *Księcia* najmniejszej wąt-

---

[44] *Tutte le opere di N. Machiavelli*, vol. II, s. 531: *Discorso sopra il riformare lo stato di Firenze ad istanza di papa Leona X.*

[45] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, ss. 256—257: *Disc.* I, 55.

[46] *Tutte le opere di N. Machiavelli*, vol. II, s. 531: *Discorso sopra il riformare lo stato di Firenze...*

[47] Machiavelli: *Opere complete*, vol. II, s. 518: *Dell'arte della guerra*, lib. VII.

[48] *L. c.* Jak podkreśla A. Buck, „Machiavelli pierwszy świadomie i z całym przekonaniem wyraził pogląd, że Italia jego czasów znalazła się w stanie dekadencji i rozkładu. Stwierdza on, że Włochy są bardziej zepsutym narodem niż inne (*Disc.* I, 55), że panuje tam powszechny rozkład (*Disc.* — wstęp) i że mieszkańcy kraju pozostali bez Boga i są z gruntu źli (*Disc.* I, 12)." A. Buck: *Machiavelli e la crisi dell' Umanesimo*, „Rinascimento", anno III, nr 2, Firenze 1952, s. 199.

pliwości. Przy pomocy zwykłych środków nie można odrodzić kraju, zjednoczyć go, wprowadzić ładu i bezpieczeństwa. Dla takich reform niezbędna jest — „nadzwyczajna władza” — *istraordinaria autorità*,[49] skupiona w ręku „nowego władcy” — *Il principe nuovo*. On jeden, opierając się na nowej armii i rządząc tak, jak tego wymagają istniejące w kraju potrzeby i warunki, może przywrócić Italii czasy chwały i świetności republikańskiego Rzymu. Ustrój republikański jednak w oczach Machiavellego nigdy nie przestaje być ideałem panowania, przesłanką rozkwitu państwa zapewniającego wolność mieszkańcom. We Włoszech jedynie obiektywne warunki przesuwają możliwość jego realizacji na okres późniejszy.

Zasady rządzenia, których winien przestrzegać „nowy książę”, zbiera Machiavelli w napisanym specjalnie traktacie *Książę*. Jego uzupełnieniem jest rozprawa *O sztuce wojennej* ukazująca sposoby zorganizowania siły zbrojnej, która umożliwiłaby księciu wypełnienie stojących przed nim zadań. Autor jest głęboko przekonany o słuszności i skuteczności zawartych w traktatach rad i wskazówek. „Twierdzę, że jeśli którykolwiek z dzisiejszych władców Italii wejdzie na ukazaną przeze mnie drogę, niewątpliwie stanie się panem całego kraju.”[50] Sytuacja papiestwa, Florencji i całej Italii podsunęła Machiavellemu myśl, iż takim księciem mógłby być najprawdopodobniej przedstawiciel panującej w stolicy chrześcijaństwa i w jego rodzinnym mieście rodziny Medyceuszów.

IL PRINCIPE NUOVO

Krytyczne położenie Italii, otoczonej wrogami i rozdartej wewnętrznie, było bezpośrednią przyczyną przerwania na pewien czas rozważań Machiavellego nad historią Liwiusza i oddanie się całkowite sprawom aktualnym.[1] Odrzucając „wszelkie pozory i nie poparte dowodami auto-

---

[49] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 386: *Disc.* III, 3.

[50] *Ibid.*, vol. II, s. 519, *Art. d. g.* VII.

[1] „Geneza *Księcia* — pisze G. Sasso — u swoich podstaw ma bez wątpienia zdecydowane pragnienie położenia kresu rozkładowi i dekadencji całego systemu politycznego oraz pchnięcie na nowe tory losu Italii. Pragnienie to było rezultatem długich i różnorodnych doświadczeń w dziedzinie współczesnej polityki, wynikiem całego szeregu narastających problemów, nasuwających się myśli. [...] Doświadczenia wielu lat historii współczesnej zostały skondensowane w jego umyśle w suche i precyzyjne linie, tym razem już nie po to, by myśliciel od nich rozpoczynał, przechodząc do wielkiej analizy historyczno-politycznej, przyczyn dekadencji włoskiej i na tym tle zarysowywał swoją koncepcję państwa, ale po to, ażeby położył kres dalszemu niszczącemu rozkładowi. Stąd sprzeczności, błędy, niesłuszne decyzje i niezdecydowanie oraz wszystkie nieszczęścia, które otwarła przed nim historia Italii, przedstawione są w *Księciu* w świetle o wiele

rytety"[2] na podstawie obserwacji sytuacji politycznej Włoch autor *Księcia* wnioskuje o ich głębokim kryzysie i zbliżającym się nieuchronnie upadku, jeśli nie ulegnie zmianie istniejący w kraju system rządów. Nienawiść pomiędzy poszczególnymi księstwami, przekupstwo, zdrady i brak patriotyzmu uczyniły z Italii łatwy łup dla chciwych i potężnych sąsiadów.

„Słowa o jedności wszystkich Włochów wywołują u mnie uśmiech, nie wierzę, by mogło dojść do zjednoczenia, które przyniosłoby jakieś pozytywne następstwa; jeśliby nawet głowy państw zawarły porozumienie pomiędzy sobą, nie odegra ono żadnego praktycznego znaczenia, gdyż ich siły zbrojne, wykluczając pomoc Hiszpanii, nie są warte złamanego szeląga..."[3]

Przy pomocy starych metod rządzenia, bez naruszenia tradycyjnego porządku, nie uda się — w przekonaniu Machiavellego — zapobiec nadciągającej ogólnej katastrofie, jeśli władza nie zostanie objęta przez wybitną jednostkę. Tylko ona bowiem, ustanawiając w kraju dyktaturę przełamie partykularyzm poszczególnych prowincji, okiełzna wichrzycielskie zapędy feudałów, utrzyma w karbach buntujące się masy. Pierwszym zaś i najbardziej palącym zadaniem nowej władzy byłoby uwolnienie Włoch od obcych wojsk i zapewnienie im spokoju wewnętrznego.

Światopogląd Odrodzenia z jego indywidualizmem i wiarą w siły jednostki znalazł pełne odbicie także i w poglądach autora *Księcia*. Mimo republikańskich przekonań z całą siłą podkreśla on znaczenie w historii wybitnych jednostek, bohaterów, wodzów czy ustawodawców, których działalność określiła bieg dziejów. Uzasadnić to może „poza niezliczonymi przykładami działalność Mojżesza, Likurga, Solona i innych założycieli królestw i republik, którzy dzięki przyswojeniu sobie władzy mogli wydawać prawa służące ogólnemu dobru."[4] „Masa bez wodza warta jest niewiele",[5] co potwierdza przykład narodu rzymskiego, który wypędziwszy naczelników schronił się na świętej Górze. Kiedy przybyli doń posłowie senatu, „pozbawiony przywódców nie zdołał znaleźć wśród siebie nikogo, kto mógłby z nimi rozmawiać." Przy czym „nie brakowało zebranym argumentów do odpowiedzi, ale ludzi do ich wypowiedzenia. To ponownie wykazuje bezsilność masy

---

bardziej jaskrawym i dramatycznym niż w pierwszej księdze *Rozważań;* waga tych stronic leży w próbie wyciągnięcia z owych bolesnych doświadczeń właściwej lekcji politycznej, wykucia z jasnej świadomości kryzysu już nie materiału do zwątpień i niepewności, ale energii i siły, która byłaby zdolna zmierzyć się z tymi przerażającymi trudnościami." Sasso: *Niccolò Machiavelli...*, ss. 220—222.

[2] Machiavelli: *Opere...*, vol. VI, s. 253: *Lettere*, nr 128.

[3] *Ibid.*, vol. VI, s. 279, *Lettere*, nr 135.

[4] *Ibid.*, vol. I, s. 154: *Disc.* I, 9.

[5] *Ibid.*, vol. I, s. 232: *Disc.* I, 44.

bez wodza."[6] Sam naród, chociaż jest podstawą trwałości państwa, bez przywódców nie jest w stanie wprowadzić nowego ustroju czy zapewnić w nim porządku.[7] Świadczą o tym przykłady historii.

„Nigdy lub nadzwyczaj rzadko jakaś republika czy królestwo zostało dobrze zorganizowane albo poddane gruntownym reformom całkowicie go odnawiającym, jeśli ustrojodawcą nie była jedna osoba. Jest konieczne, by reorganizatorem była jednostka, której wola i umysł decydują o przeprowadzanych zmianach. Oto dlaczego doświadczony założyciel republiki, opanowany pragnieniem służby dobru społecznemu, a nie własnym interesom, myślący nie o swoich dziedzicach, lecz o całej ojczyźnie, powinien ze wszech sił dążyć do skupienia w swych rękach całej władzy. Żaden mądry człowiek nie będzie mu czynił zarzutów z tego, jeśli reformując jakieś królestwo czy wprowadzając ustrój republikański użyje wyjątkowych środków. Można zgodzić się z potępieniem użytych metod, byle uzasadniły je osiągnięte rezultaty, one zaś zawsze usprawiedliwiają pierwsze, jeśli będą podobne następstwom czynu Romulusa."[8]

W celu reformy i wzmocnienia państwa Machiavelli dopuszcza stosowanie wszelkich środków, które mogą służyć realizacji zamierzonych zadań. Chociaż nie pochwala ucieczki do „nadzwyczajnych metod działania", uzasadnia jednak ich użycie interesami ogółu, dążeniem do wzmocnienia państwa. Idee dyktatury w stosunku do przeciwników wprowadzanych w państwie zmian wyłożył najpełniej Machiavelli w rozdziale „O konieczności mordowania synów Brutusa, jeśli chce się utrzymać zdobytą ponownie wolność."[9] Posługując się przykładem legendarnego rzymskiego męża stanu — Brutusa, który występując w obronie republiki skazał na śmierć własnych synów, Machiavelli podkreśla, że „...srogość, z jaką Brutus bronił zdobytej w Rzymie wolności była w takimże stopniu niezbędna, w jakim i pożyteczna."

„W przypadku przekształcenia państwa z republiki w tyranię bądź z tyranii w republikę konieczna jest polityka twardej ręki w stosunku do wszystkich przeciwników. Kto wprowadza tyranię i nie morduje Brutusów bądź, kto wprowadzając ustrój oparty na wolności nie niszczy synów Brutusa, ten niedługo utrzyma się przy władzy."[10]

Każdy nowy ustrój tylko wówczas zapewni sobie trwałe istnienie, jeśli w jakikolwiek sposób pozbawi wrogów możliwości działania.[11] Historia starożytna, a także przykłady współczesności potwierdzają ko-

---

[6] *L. c.*

[7] *Ibid.*, vol. I, s. 154: *Disc.* I, 9.

[8] *Ibid.*, vol. I, ss. 153—154: *Disc.* I, 9.

[9] *Ibid.*, s. 386: *Disc.* III, 3.

[10] *L. c.*

[11] W. Maksimowskij: *Idei diktatury u Makiavelli*, „Istorik Marksist", t. 13, Moskwa 1929, s. 71; N. Makiawelli: Soczinienija, t. I, Wwiedienije A. K. Dżiwelegowa, Moskwa 1934, s. 97; K. Grzybowski: *Historia doktryn politycznych i prawnych*, cz. III *Doktryny polityczne Odrodzenia*, Kraków 1962, s. 31.

nieczność nadzwyczajnej władzy i potrzebę specjalnego postępowania w przypadku zmiany ustroju państwowego. Zapomniał o tym gonfalonier P. Soderini we Florencji, który „sądził, iż cierpliwością i dobrocią uda mu się osłabić pragnienie synów Brutusa, przywrócenia obalonej władzy, ale niestety, okrutnie się pomylił.” [12] Przywódca republiki Florenckiej rozumiał doskonale grożące jego rządom niebezpieczeństwo ze strony zwolenników władzy Medyceuszów, sądził jednak, że dobrocią przywiąże ich do nowych porządków. Wybrany przez lud nie chciał, wzmacniając swoją władzę, naruszać istniejącego demokratycznego porządku. Jako człowiek — podkreśla Machiavelli — gonfalonier postępował szlachetnie i uczciwie, nie należało jednakże unikać naruszenia istniejących praw, aby ratować ustrój. Soderini „powinien pomyśleć, że jego intencje i czyny będą oceniać na podstawie ich rezultatów.” [13]

Machiavelli szczegółowo opisuje cechy władzy „nowego księcia” — *il principe nuovo,* którego głównym zadaniem byłoby odrodzenie Italii. Pojęcie *il principe,* które z zastrzeżeniami można przetłumaczyć na język polski jako władca, książę, panujący [14] w rozumieniu autora oznacza suwerenną w swym panowaniu jednostkę — dyktatora. Używając słowa „nowy” książę Machiavelli podkreśla, że różni się on od władców feudalnych i związany jest z nowymi kręgami społecznymi, które w Italii wysunęły się na pierwsze miejsce w hierarchii społecznej.[15]

Wszystkie *principati,* to znaczy państwa kierowane przez jednostkę dzieli autor *Księcia* na dziedziczne i nowe. Do pierwszych zalicza stare feudalne monarchie oparte na systemie przywilejów określających miejsce każdego stanu w hierarchii społecznej.[16]

---

[12] Machiavelli: *Opere...,* vol. I, s. 386: *Disc.* III, 3.

[13] *L. c.*

[14] „Gdyby się chciało — pisze A. Gramsci — przetłumaczyć na nowoczesny język polityczny termin „książę” w znaczeniu, jakie on ma u Machiavellego, należałoby przeprowadzić szereg rozróżnień. „Księciem” mogłaby być głowa państwa, szef rządu, ale także przywódca polityczny dążący do opanowania i do stworzenia nowego typu państwa. W tym sensie „książę” przetłumaczony na pojęcie nowoczesne, oznaczałby partię polityczną.”

A. Gramsci: *Nowoczesny książę* [w:] *Pisma wybrane,* t. I, Warszawa 1961, ss. 625—26.

[15] Maksimowskij, *op. cit.,* s. 73.

[16] Machiavelli: *Opere...,* vol. I, s. 131: *Disc.* I, 2. Systematyczną analizę kolejnych rozdziałów *Księcia* znaleźć można w pracy: *Machiavellis „Prince” and Its Forerunners, The Prince as a Typical Book de Regimine Principum,* by Allan H. Gilbert. Duche University Press, Durham, North Carolina 1938. Por. także R. König: *Niccolò Machiavelli,* Zurich 1941, s. 263 i n.; F. Meinecke: *Der Fürst und kleinere Schriften,* Klassiker der Politik, nr 8, Berlin 1923, s. 38 i n.; F. Chabod: *Sulla composizione de „Il principe” di Niccolò*

W grupie tej umieszcza Machiavelli także państwo kościelne, w którym władzę zdobywa się „dzięki męstwu lub łasce fortuny; dla jej utrzymania jednak nie jest potrzebne ani jedno, ani drugie.”[17]

Wielowiekowe tradycje podtrzymują tam każdego panującego, niezależnie od jego wad i błędów.[18] Jest to w historii jedyny przykład państwa, „którego władca nie musi bronić, ani rządzić poddanymi.”[19] Bliżej jednak nie analizuje Machiavelli ustrojów tych państw, wyjaśniając z ukrytą ironią, że „są one rządzone przez siłę wyższą, której rozum ludzki nie jest zdolny pojąć”,[20] stąd „byłoby zuchwalstwem starać się je oceniać i badać.” Zaraz dalej jednakże wykazuje, że mimo „opieki niebios” i to państwo może osiągnąć znaczenie tylko dzięki „potędze pieniądza i zorganizowanej sile”,[21] o czym świadczy przykład papieża Aleksandra VI. W *Discorsi* zaś wyjaśnia rozbicie Italii, samolubną i antynarodową polityką papiestwa, zbyt słabego, by zjednoczyć kraj, lecz dostatecznie silnego, by utrzymać go w rozdrobnieniu.

Wspomnianymi rodzajami państw Machiavelli interesuje się niewiele. Za swój cel główny uważa analizę „nowych księstw” — *principati nuovi,* w których władza spoczywa w ręku „nowego księcia” — *il principe nuovo,* różniącego się zasadniczo od feudalnych monarchów. Osiągnięcie władzy zawdzięcza on nie prawu dziedziczenia, ale własnej energii i zdolnościom, przy czym niskie pochodzenie społeczne nie jest przeszkodą w zdobyciu jej. W swych rządach taki władca nie jest związany poprzednim ustawodawstwem czy feudalnymi przywilejami. Jego zadanie — budowa nowego ustroju społeczno-politycznego — odsuwa na plan dalszy legitymację prawną, której miejsce zastępuje przymus nowej władzy.

Machiavelli, „Archivum Romanicum”, vol. XI, Firenze 1927, s. 330 i n.; Id.: *Niccolò Machiavelli,* I — Il Segretario fiorentino, Roma 1953, s. 18 i n.; oraz *Machiavelli and the Renaissance,* London 1958, s. 1 i n.; H. Baron: *Machiavelli: the Republican Citizen and the Author of The Prince,* „The English Historical Review”, nr 76, London 1961, ss. 217—253; i uwagi o tej pracy Carlo Pincina, „Giornale Storico della Letteratura Italiana”, vol. CXXXIX, fasc. 426, 1962, ss. 276—277; L. Strauss: *Thoughts on Machiavelli,* Chicago 1958, s. 54 i n.

[17] Machiavelli: *Opere...,* vol. I, s. 50: *Il P.* XI.

[18] O śmierci papieża Aleksandra VI Borgii Machiavelli zapisał w swej wierszowanej historii: „I dusza sławnego Aleksandra została przeniesiona do dusz błogosławionych, ażeby tam odpocząć. Jego świętymi śladami podążyły trzy wierne przyjaciółki i pomocnice: rozwiązłość, symonia i okrucieństwo.” *Tutte le opere...,* vol. II, s. 450: *I Decennali.*

[19] Machiavelli: *Opere...,* vol. I, s. 50: *Il P.* 11.

[20] *Ibid.,* vol. I, s. 51: *Il P.* 11.

[21] *Ibid.,* vol. I, s. 52: *Il P.* 11.

„Nie ma rzeczy bardziej skomplikowanej w przeprowadzeniu, ani wątpliwej co do wyniku, ani bardziej niebezpiecznej w kierowaniu niż stojące przed księciem zadanie stworzenia nowego ustroju. Jego przeciwnikami będą wszyscy, którym się dobrze żyło przy panowaniu poprzednich porządków... ilekroć przeto znajdą oni okazję do napadu, będą przeprowadzali go z największą zaciekłością." [22]

Bez dostatecznych sił nowy książę skazany jest nieuchronnie na klęskę, zwłaszcza że „naród łatwo daje się przekonać co do pewnych przeobrażeń, ale bardzo trudno utrzymać go w wierności dla nich." Chwiejność przekonań ludzi i jawną niechęć przeciwników wprowadzonych reform przełamać można jedynie przy pomocy siły, której podstawą jest dobrze zorganizowana armia.[23]

Sama armia zdaniem Machiavellego nie może zapewnić trwania nowej władzy,[24] jeżeli nie zostanie wsparta przez przychylne społeczeństwo.[25] Broń, którą otrzyma naród od swego zwierzchnika stanie się jego własną bronią, nieżyczliwi przemienią się w gorliwych stronników księcia, ci zaś, którzy zaufali mu już poprzednio będą mu oddani. Stąd też najlepszym dla księcia oparciem w rządach „jest przychylność ludu". „Nawet niezdobyte fortece nie ocalą panującego, kiedy nienawidzący go lud schwyci za broń." [26] Przysłowie: liczenie na naród jest równoznaczne z budowaniem zamków na lodzie — nie posiada zupełnie racji. Tylko poparcie narodu może zapewnić siłę i niezależność władzy księcia.[27]

Pewny poparcia swych poddanych książę jest w stanie rozprawić się ze wszystkimi zawistnymi, którzy z racji utraconych wpływów i znaczenia żywią doń nienawiść. Fakt ten jeszcze raz potwierdza „konieczność przychylności ludu dla księcia, w razie potrzeby bowiem nie będzie dlań ratunku." [28] Stąd też jest o wiele bardziej ważne „troszczyć się o lud niż żołnierzy, lud bowiem może dokonać znacznie więcej niż armia." [29]

Konieczność zdobycia sympatii ludu określa politykę nowego księcia, który dysponuje zupełnie innymi środkami władzy niż feudalni władcy,

---

[22] *Ibid.*, vol. I, s. 31, 32: *Il. P.* VI. O zadaniach „nowego księcia" w doktrynie Machiavellego por. ciekawe rozważania G. Procacci we wstępie do *Opere complete*, vol. I, Milano 1960, s. XLIV i n.

[23] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 62 i n.: *Il P.* XIV.

[24] *Ibid.*, vol. I, s. 85 i n.: *Il P.* XX.

[25] *Ibid.*, vol. I, s. 45: *Il P.* IX.

[26] *Ibid.*, vol. I, s. 88: *Il P.* XX.

[27] *Ibid.*, vol. I, s. 46: *Il P.* IX.

[28] *Ibid.*, vol. I, s. 47: *Il P.* IX.

[29] *Ibid.*, vol. I, s. 83: *Il P.* XIX.

innym też rządzi społeczeństwem. Nowy władca powinien przede wszystkim szanować własność i prawa obywateli.

„Nienawistnym czyni księcia przede wszystkim... chciwość i godzenie na majątek i niewiasty poddanych, czego winien absolutnie się wystrzegać. Ogół ludzi w zasadzie czuje się zadowolony byle tylko nie nastawać na ich mienie i cześć, a wówczas należy ograniczać ambicje jedynie małej grupy, którą z łatwością można utrzymać w karbach.” [30]

Panujący będzie się cieszył zawsze zaufaniem, jeśli „nie naruszy majętności poddanych i uszanuje cześć ich niewiast”, przede wszystkim zaś powstrzyma się od cudzego mienia „ludzie bowiem prędzej zapomną śmierć swojego ojca niż stratę ojcowizny.” [31] Nienaruszalność własności rozciąga się także na wszelkie pożytki, jakie z niej płyną.

„Człowiek, którego pozbawiają jakichkolwiek korzyści nigdy tego nie zapomni. Wystarczy najdrobniejsza potrzeba, by przypomnieć mu stratę. Ponieważ zaś potrzeby pojawiają się codziennie, on więc każdego dnia będzie przypominał sobie swoją krzywdę.” [32]

Troska o rozwój produkcji i handlu, popieranie wszelkich form aktywności i inicjatywy poddanych ma być dla księcia jednym z podstawowych zadań.[33] Z podobną życzliwością należy także interesować się sprawami kultury, pomagać wybijającym się artystom i uczonym. Przede wszystkim jednak nowego władcę powinna cechować oszczędna i umiejętna gospodarka pieniężna, gdyż ona decyduje o jego sukcesach politycznych. Polityka hojności pociąga za sobą wzrost podatków i ucisk, nielicznym jedynie przynosząc korzyści. W oczach ludu władca będzie szczodrym już wówczas, jeśli nie będzie uciskał nikogo, ze sporadycznymi zaś objawami niezadowolenia łatwo sobie poradzić. Zapomnieć o oszczędności należy jedynie wówczas, kiedy się dąży do zdobycia władzy lub rozdaje majętność nie swoją, ale zdobytą na przykład na wrogu.[34]

Przykład Florencji, gdzie istniejące wśród pełnoprawnych obywateli ugrupowania polityczne i frakcje uniemożliwiły trwałość rządów podkopując ostatecznie wolność republiki,[35] nasuwa Machiavellemu myśli

---

[30] *Ibid.*, vol. I, s. 75: *Il P.* XIX.

[31] *Ibid.*, vol. I, s. 70: *Il P.* XVII.

[32] *Ibid.*, vol. I, s. 455: *Disc.* III, 23.

[33] *Ibid.*, vol. I, ss. 92—3, *Il P.* XXI. Bliżej o poglądach ekonomicznych Machiavelego por. J. Thérenet: *Les idées économiques d'un homme d'état dans la Florence des Médicis, Machiavel economiste*, Villefranche 1922.

[34] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 68: *Il P.* XVI.

[35] *Tutte le opere...*, vol. II, s. 527 i n.: *Discorso sopra il riformare lo stato di Firenze.* W pracy tej, napisanej w kilka lat po zakończeniu *Księcia* Machiavelli, powtarzając wypowiadane już niejednokrotnie poprzednio uwagi o słabości ustroju Florencji, wykazuje jak walka istniejących tam ugrupowań i partii położyła kres świetności tego miasta.

o konieczności zapewnienia jedności władzy. Nowy książę powinien zdecydowanie ograniczyć wpływ partii politycznych, których działalność doprowadza do rozruchów w społeczeństwie, grożąc zaprowadzonemu porządkowi. „W państwie rządzonym przez silną i sprężystą władzę nie mogą nigdy zaistnieć podobne nieporządki...,"[36] gdyż ich pojawienie świadczy jedynie o słabości panującego. Niezbędny dla właściwego rozwoju ład i spokój w kraju zabezpieczyć należy wszelkimi sposobami.

„Książę, który chce utrzymać swych poddanych w jedności i wierności, nie powinien dbać o zarzut srogości, bowiem okaże się bardziej ludzki, jeśli ukaże ostro kilka osób niż by okazał zbytnie miłosierdzie, wówczas dopuściłby bowiem do anarchii, pociągającej za sobą grabieże i zabójstwa groźne dla całego społeczeństwa. Spośród wszystkich władców zwłaszcza nowy książę nie może uniknąć opinii srogiego, jego rządom bowiem grozi szczególnie wiele niebezpieczeństw."[37]

„Ludzi trzeba albo hołubić, albo tępić, ponieważ za drobne przykrości mogą się mścić, a za wielkie nie będą w stanie. Jeśli więc czyni się komuś krzywdę, ma ona być tego rodzaju, by uwolniła równocześnie od strachu przed zemstą."[38]

Raz zdobytej władzy należy bronić wszelkimi sposobami, przy czym niedopuszczalny jest żaden kompromis czy wahanie.

Tę zasadę należy przestrzegać zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach między państwami. Przykładem mogą być Rzymianie, którzy zawsze posługiwali się metodami skrajnymi.[39] Niezdecydowanie jest oznaką słabości i przynosi szkodę na równi z przewlekaniem spraw państwowych.[40] Siła zaś i śmiałość zapewniają sukces nawet w takich sytuacjach, gdzie zwykłe sposoby grożą niewątpliwą przegraną.[41]

Nie zawsze jednakże są to wystarczające środki dla zdobycia władzy i przede wszystkim dla jej utrzymania. Czasami trzeba zdecydować się na tymczasowe ustępstwa, a ostrożność i chytrość mogą być pożyteczne dla panującego na równi z odwagą i zdecydowaniem.

„Są dwa sposoby prowadzenia walki, jeden zgodny z prawem, drugi opierający się wyłącznie na sile. Pierwszy sposób jest właściwy człowiekowi, drugi zwierzętom, ale ponieważ częstokroć pierwszy nie wystarcza, należy uciekać się do drugiego. Dlatego książę musi dobrze umieć posługiwać się zarówno naturą zwierzęcia, jak i człowieka [...] Zmuszony więc do naśladowania charakteru zwierząt, książę winien wziąć sobie za przykład naturę lisa i lwa, gdyż lew nie może uniknąć pułapki, a lis nie obroni się przed wilkami. Trzeba być więc lisem, by odkryć pułapkę i lwem, by wzbudzić strach u wilków. Nie rozumieją się na rzeczy ci, którzy wzorują się wyłącznie na lwie."[42]

---

[36] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 86: *Il P.* XX.
[37] *Ibid.*, vol .I, ss. 68—69: *Il P.* XVII.
[38] *Ibid.*, vol. I, ss. 19—20: *Il P.* III.
[39] *Ibid.*, vol. I, s. 345 i n.: *Disc.* II, 23.
[40] *Ibid.*, vol. I, s. 315 i n.: *Disc.* II, 15.
[41] *Ibid.*, vol. I, s. 498 i n. *Disc.* III, 44.
[42] *Ibid.*, s. 72: *Il P.* XVIII.

Składową częścią nauki Machiavellego o dyktaturze jednoosobowej władzy jest wypracowanie zasad polityki, której książę ma przestrzegać w dążeniu do postawionych celów.[43] Skodyfikowane zasady, których zastosowanie w rozumieniu autora miało doprowadzić do zjednoczenia kraju, w opinii potomnych były główną przyczyną potępienia Machiavellego jako rzekomego propagatora cynizmu i amoralności w polityce. Przypisane mu hasło: ,,cel uświęca środki", na długo uniemożliwiało włoskiemu dyplomacie zajęcie należytego miejsca w historii myśli politycznej. Machiavelli rozumiał dobrze charakter swojej epoki i dlatego uważał, że niezbędne jest uzupełnianie siły podstępem, stosowanie nie tylko ataku, ale i manewrów, oparcie polityki na przemocy, ale osłoniętej humanitarnymi hasłami. I tak, nowy książę przychylność większości dla swej władzy powinien osiągnąć nie tylko drogą popierania jej interesów, ale i właściwym wykorzystaniem uznanych tradycyjnie instytucji politycznych.

„Ten, kto zamierza i chce zreformować ustrój jakiegoś państwa czy miasta przy poparciu mieszkańców winien pozostawić chociażby cień poprzednich instytucji, tak ażeby naród nie trwożył się zmianą istniejącego porządku, chociażby w rzeczywistości był on całkowitym zaprzeczeniem poprzedniego."[44]

Na pytanie, czy lepiej rządzić przy pomocy strachu czy miłości, Machiavelli odpowiada, że idealnym stanem byłoby połączenie obu tych środków. Jeśli zaś trzeba dokonać wyboru, to lepiej budzić strach niż miłość. Słabość natury ludzkiej skłania ludzi do złego, przesłaniając im pamięć o otrzymanych dobrodziejstwach. Książę nie może więc nigdy być pewny przychylności poddanych, jeśli nie dysponuje odpowiednią siłą, zdolną zabezpieczyć jego panowanie. Rządy oparte na sile winna cechować równocześnie sprawiedliwość, tak by nie wzbudziły one nienawiści wśród narodu, który przesądza o trwałości władzy. Terror nie może być powszechny i dopuszczalne jest uciekanie się doń jedynie w wyjątkowych okolicznościach.

„Dobrze użytymi okrucieństwami (jeśli w ogóle można powiedzieć o czymś złym, że jest ono dobre) można nazwać te, które popełnia się raz tylko i to z konieczności, dla zabezpieczenia się, nie powtarzając ich później i wykorzystując możliwie najlepiej dla dobra poddanych. Źle użytymi są te, które początkowo nieliczne, z biegiem czasu mnożą się zamiast rzednąć."[45]

---

[43] Zasady te systematycznie zebrał w swej pracy o Machiavellim M. Maneli: *Historia doktryn polityczno-prawnych, wiek XVI—XVIII*, cz. I, *Niccolò Machiavelli*, Warszawa 1959, s. 62 i n. Chyba jednak należy uznać, że słuszne jest następujące twierdzenie: *„Infatti tra i suoi contemporanei Niccolò Machiavelli fu sicuramente uno dei meno machiavellici.* Garrett Mattingly — Machiavelli — w: „Il Rinascimento", Milano 1961, s. 61.

[44] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 192: *Disc.* I, 25.

[45] *Ibid.*, vol. I, s. 44: *Il P.* VIII; por. także s. 153 i n.: *Disc.* I, 9.

Usprawiedliwione są akty przemocy i bezprawia bezpośrednio po przewrocie państwowym, kiedy władza musi umocnić swoje panowanie i zabezpieczyć się przed przeciwnikami. Po tym początkowym okresie, panujący musi przejść od rządów terroru do polityki sprawiedliwości i opieki nad mieszkańcami kraju.

„Kto postępuje inaczej, czy to z tchórzostwa czy przez złe rady, zmuszony jest ciągle trzymać nóż w ręku; nigdy nie może być pewny swoich poddanych, którzy w rezultacie ustawicznych i świeżych krzywd żyją w ciągłej niepewności. Dlatego wszystkie bezprawia powinno się wyrządzać jednocześnie, by trwając krócej mniej były bolesne, dobrodziejstwa zaś należy świadczyć stopniowo, by powtarzający się miły smak ich przydawał im większej wagi.” [45]

W tych jednak przypadkach, kiedy terror i przymus nie doprowadzają do zamierzonych rezultatów, nowy książę winien uciec się do polityki podstępu i zdrady. Trudno ten sposób postępowania nazwać dobrym, tym niemniej okoliczności i natura ludzi mogą zmusić panującego do wkroczenia na tę właśnie drogę.

„Doświadczenia naszych czasów uczą przecież, że ci jedynie książęta dokonali wielkich rzeczy, którzy niewiele zwracali uwagi na dotrzymanie słowa, chytrze potrafili usidlić umysły ludzkie osiągając w końcu przewagę nad tymi, którzy zaufali ich lojalności. [...] Rozumny władca nie może i nie powinien dotrzymywać wiary, jeśli miałoby to przynieść mu szkodę i jeśli zniknęły przyczyny, które zmusiły go do złożenia przyrzeczeń.” [47]

Byłoby rzeczą dobrą, gdyby książę okazał się człowiekiem cnotliwym i pełnym zalet, jednakże nie jest to cecha konieczna. Ważniejszą od charakteru jest opinia, jaką cieszy się panujący wśród poddanych.

„Jeśli książę posiada zbyt wiele cnót i postępuje zgodnie z zasadami uczciwości, to przynoszą mu one raczej szkodę niż pożytek. Powinien przeto panujący uchodzić za litościwego, dotrzymującego wiary, ludzkiego, prawego, religijnego i być takim w rzeczywistości, ale równocześnie tak przygotować swój charakter, by w przypadku potrzeby łatwo postępować inaczej niż nakazują przytoczone reguły.” [48]

Nie powinien nowy książę świadomie kroczyć drogą zła, ale gdy wymaga tego dobro państwa, nie może przebierać w środkach. Niejednokrotnie musi on naruszać zasady wierności i miłosierdzia, godne potępienia u ludzi prywatnych, lecz zasługujące na pochwałę u książąt, byle nie godziły w dostojeństwo ich stanowiska.

„Powinien przeto książę pilnie przestrzegać, by z ust jego nie wyszło nigdy słowo, które mogłoby w czymkolwiek naruszyć powagę jego władzy i by każdemu,

---

[46] *Ibid.*, s. 44: *Il P.* VII. Por. także W. Topor-Rabczyńskij: *Makiawelli i epocha Wozrożdzienija.* Warszawa 1908, s. 77 i n.

[47] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, ss. 72—73: *Il P.* XVIII. Król hiszpański Ferdynand Katolicki, którego ma na myśli Machiavelli jest jednym z wzorów „nowego władcy”. Por. G. Uscatescu: *De Maquiavelo a la Razón de Estado,* Madrid 1951, s. 169.

[48] *Ibid.*, vol. I, s. 73: *Il P.* XVIII.

kto go widzi lub słyszy wydawał się przepełniony miłosierdziem, wiernością, człowieczeństwem, prawością i religijnością..." [49]

Opinia o władcy tworzy się na podstawie zewnętrznych cech, większość bowiem sądzi według tego, co widzi i słyszy, zaś jedynie nieliczni mogą poznać prawdę ukrytą pod dostrzegalną powłoką.

„Książę, a zwłaszcza nowy książę, nie może przestrzegać tych wszystkich rzeczy, dla których uważa się ludzi za dobrych, bowiem by utrzymać państwo, musi on częstokroć postępować wbrew wierności, miłosierdziu, człowieczeństwu czy religii. Trzeba więc, by miał on umysł zdolny do zwrotu stosownie do tego, jak nakazują wiatry i zmienne koleje losu, by nie porzucał dobra, gdy można, lecz umiał również wejść na drogę zła, gdy zostanie do tego zmuszony." [50]

Praktyka polityczna Italii przełomu XV i XVI wieku i utrwalający się absolutyzm w krajach Europy zachodniej wywarły określony wpływ na charakter poglądów politycznych Machiavellego. W jego przekonaniu najwyższym dobrem staje się władza państwowa, której jedności i trwałości należy bronić wszelkimi dostępnymi środkami.[51] Ostrość walki o władzę szczególnie silnie uwidoczniła się we Włoszech, gdzie konkurowały ze sobą nie tylko republiki miejskie i przedstawiciele arystokratycznego możnowładztwa, ale w grę wchodziły także interesy kurii rzymskiej i sąsiednich scentralizowanych monarchii absolutnych. Sztylet, trucizna i zdrada nieustannie przeplatały się w tym kraju z buntami i powstaniami, a umowy o pokoju i przyjaźni służyły jedynie dla lepszego przygotowania zamyślonego napadu. Praktycznie makiawelizm znany był i stosowany powszechnie. Autor *Księcia* jedynie szczerze i otwarcie stwierdził, że kto wśród takiego społeczeństwa chciałby postępować inaczej, grozi mu niewątpliwie zguba. Nowy książę, przed którym postawił myśliciel włoski ogólnonarodowe i humanistyczne

---

[49] *Ibid.*, vol. I, s. 74: *Il P.* XVIII. Por. także A. Renaudet: *Machiavel*, chap. IV, *Le gouvernement de l'opinion publique*, s. 273 i n.

[50] *Ibid.*, ss. 73—74: *Il P.* XVIII.

[51] „Przewodnią i stałą myślą życiową Machiavellego — pisze Meinecke — było pragnienie odrodzenia upadłego narodu, przywrócenie mu dzielności i sił politycznych dzięki energii tyrana, który stosuje wszelkie środki podyktowane koniecznością. To, co wnosi Machiavelli oryginalnego i historycznie wielkiego, to odkrycie po raz pierwszy istoty interesu państwa *(ragione di Stato)*, wskazanie wszystkich jego wielkości i przepaści, które mu grożą." F. Meinecke: *L'idea della ragion di stato nella storia moderna*, Firenze 1942, s. 61.

Do teorii organicznej państwa zaliczył poglądy Machiavellego G. Santonastaso, „Państwo w ujęciu Machiavellego — pisze on — jest organizmem na podobieństwo ciała ludzkiego i zastosować doń można kategorie Arystotelesa o materii i formie. Materią jest naród, który przyjmuje pewną formę w postaci miasta, republiki czy królestwa. Formę nadaje prawo, panujący porządek, który przekształca materię w pewien organizm." G. Santonastaso: *Machiavelli*. Milano 1947, s. 66.

cele, musi stosować takie metody, które umożliwią mu objęcie władzy państwowej, niezbędnej dla realizacji oczekujących go zadań.

Władzę nowego księcia rozpatrywał Machiavelli jako nadzwyczajną i w zasadzie tymczasową. Umocniwszy nowe państwo, oparte na równości obywatelskiej i przestrzegające zasad wolności, chronionej przez narodową armię, skutecznie przeciwstawiającą się atakom rodzimego feudalizmu i obcych wojsk, nowy książę powinien przekazać swą władzę w ręce narodu, reprezentowanego przez swych przedstawicieli.

Znajomość natury ludzkiej nie pozostawiła Machiavellemu żadnych złudzeń co do realności dobrowolnego przekazania władzy przez księcia prawowitym nosicielom. Odchodząc od zasad panujących w starożytnym Rzymie, widzi on jedyne praktyczne wyjście w tym, by nie przekazywać władzy książęcej żadnemu z następców.[52]

Autor *Księcia* stara się wskazać pewne sposoby działania, gdyby panujący nie zechciał przekazać rządów w ręce szerszego grona osób. W takiej sytuacji sprawiedliwa władza księcia przekształca się w tyranię, na którą jedno tylko istnieje lekarstwo — miecz.[53] Niebezpiecznym przeciwnikiem rządów tyrana są spiski, tym częstsze, im ucisk staje się bardziej okrutny. Spiski są nieubłaganymi wrogami panujących, dlatego że gdy nawet nie pozbawiają ich życia, to w każdym przypadku sprowadzają na nich hańbę. Jeśli bowiem spisek się uda — panujący ginie, jeśli zostanie odkryty i spiskowcy położą głowy pod topór, wszyscy są przekonani, że cała sprawa została specjalnie przygotowana po to, żeby władca mógł obmyć swoje okrucieństwa w krwi pomordowanych i zaspokoić swoją chciwość ich dobrami."[54]

Ujemną stroną spisków jest związane z nimi niebezpieczeństwo grożące uczestnikom i niepewność rezultatów. Machiavelli sam przekonał się o tym, gdy podejrzany o współudział w przygotowywanym zamachu stanu został wtrącony do więzienia. Istnieje jednak druga możliwość walki ze znienawidzoną władzą, sposób pewny, lecz trudny w kierowaniu, jest nim ogólne powstanie. Droga ta jest również niebezpieczna i czasami więcej może przyczynić zła niż pożytku, bowiem „nie ma nic straszniejszego niż wzburzona masa bez przywódcy."[55] Odpowiednio zorganizowana jednak i przygotowana ludność stanowi potęgę, której nie może sprostać żadna siła.

„Powstawszy, masa, by uniknąć grożących jej niebezpieczeństw, musi natychmiast wybrać z pomiędzy siebie przywódcę, który by podtrzymywał w niej

[52] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 154: *Disc.* I, 9.

[53] Por. W. Maksimowskij, *op. cit.*, s. 89 i n.

[54] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, ss. 410—411, *Disc.* III, 6.

[55] *Ibid.*, vol. I, s. 260: *Disc.* I, 57.

jedność i sprawował kierownictwo [...] Tak właśnie postąpił lud rzymski, który po śmierci Virginia opuścił Rzym i dla własnego ratunku wybrał 20 trybunów."[56]

Wobec potrzeby zjednoczenia kraju omawiane problemy ustępowały przecież w poglądach Machiavellego na drugi plan. Pierwsze miejsce zajęły zasady postępowania, które miały zapewnić księciu władzę, a następnie zasady polityki utrwalające jego rządy. Pozyskawszy sobie przychylność ludu, nowy książę musi poza tym dysponować odpowiednio zorganizowaną armią, zdolną zapewnić bezpieczeństwo kraju i obronę przed naciskiem ustępującego, lecz silnego jeszcze stanu arystokracji feudalnej.

IDEA NARODOWEJ ARMII

Dobrze zorganizowana armia jest, zdaniem Machiavellego, niezbędnym warunkiem trwałości władzy państwowej, przesłanką powodzenia polityki nowego księcia.

„Najlepiej nawet urządzonemu państwu, nie posiadającemu jednak oparcia w sile zbrojnej, grozi zupełna ruina, tak jak wspaniałemu pałacowi królewskiemu, ozdobionemu drogocennościami i złotem, lecz pozbawionemu dachu, który mógłby go bronić przed deszczem."[1]

Nie może długo cieszyć się niepodległością państwo, które samo nie jest zdolne obronić swych granic.

„Uważam przeto, że tylko ten władca może samodzielnie rządzić państwem, który posiadając licznych poddanych i dostatek pieniędzy jest w stanie wystawić

[56] *Ibid.*, vol. I, s. 216: *Disc.* I, 57.

[1] M a c h i a v e l l i: *Opere complete*, vol. II, s. 325: — *Proemio al libro dell'arte della guerra.* O poglądach Machiavellego na sztukę wojenną poza traktatami mówiącymi w ogóle o jego twórczości por. rozprawy specjalne: P. P i e r i: *Il Rinascimento e la crisi militare italiana*, Giulio Einaudi editore, 1952; i d.: *Guerra e politica negli scrittori italiani*, Milano—Napoli 1955; i d.: *Intorno all' arte della guerra di Niccolò Machiavelli*, Bologna 1927; H. D e l b r ü c k: *Geschichte der Kriegskunst*, t. IV, s. 117 i n. Berlin 1920; M. H o b o h m: *Machiavellis Renaissance der Kriegskunst*, Berlin 1913; i d.: *Machiavellis florentinische Miliz (Ausgewählte Kapitel)*, Göttingen 1912; F. L. T a y l o r: *The Art of War in Italy 1494—1529*, Cambridge 1921; F. G i l b e r t: *Machiavelli: The Renaissance of the Art of War* [w:] E. M. E a r l e: *Makers of Modern Strategy. Military Thought from Machiavelli to Hitler*, Princeton 1952. J. J. K a z a r i n, *Nikkołò Makiawelli o wojennom iskustwie*, „Wojennaja Myśl", nr 7, 1940; J. Z u b k o w: *Iskustwo wojny Makiawelli*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", nr 7, 1940; E. R a z i n: *Historia sztuki wojennej*, t. II, tłum. z ros., Warszawa 1960, s. 566 i n.; S. O k ę c k i: *Niccolò Machiavelli o sztuce wojennej* [w:] *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. V, Warszawa 1960. Losy traktatu Machiavellego o sztuce wojennej omawia w interesującej pracy między innymi G. P r o c a c c i: *La Fortuna dell'Arte della guerra del Machiavelli nella Francia del secolo XVI*, „Rivista Storica Italiana", anno LXVII, fasc. IV, Napoli 1954.

dostatecznie silne wojsko, by mogło ono stawić skutecznie czoło każdemu kto by zamyślił nań napaść." [2]

Sprawy wojska i gotowości obrony kraju nigdy nie mogą ujść uwagi księcia. Pokusy wygodnego i beztroskiego życia były przyczyną upadku niejednych rządów.[3]

Nerwami wojny są zdaniem Machiavellego ludzie, broń, pieniądze i żywność. Z tych czterech niezbędne okazują się jedynie dwa pierwsze:

„Przy pomocy ludzi i oręża zawsze można zdobyć pieniądze i chleb, podczas gdy samym tylko chlebem i pieniędzmi nie dostanie się ani ludzi, ani uzbrojenia. Bezbronny bogacz to jedynie nagroda dla biednego żołnierza." [4]

Niestety, o prawdzie tej zapomniano zupełnie w Italii, co wkrótce okrutnie zemściło się na jej mieszkańcach. Tu wskutek głupoty książąt Włosi nie otrzymali odpowiedniej organizacji sił zbrojnych, a nie widząc potrzeb nie zdołali jej także wypracować sami, ściągając na siebie pogardę całego świata.[5] Główną winę ponoszą przede wszystkim książęta Italii. Wielu z nich straciło w następstwie swoje państwa, niestety ci, którzy rządzą nadal, nie mogą lub nie chcą wyciągnąć odpowiednich wniosków. Ich jedynym pragnieniem jest „korzystać bez żadnego wysiłku z uśmiechu fortuny, a nie liczyć na własne siły." [6] Stąd też nie kierują oni swoim losem, lecz sami są igraszką w jego ręku.

Machiavelli stawia sobie zadanie wyjaśnienia przyczyn upadku siły zbrojnej Włoch i wskazania dróg jej odrodzenia jako niezbędnego warunku przyszłości całego kraju. Odpowiednio bowiem zorganizowana armia jest, jego zdaniem, obok życzliwości poddanych, głównym filarem, na którym ma się oprzeć władza nowego księcia, zmierzająca do zjednoczenia Italii. Po radę zwraca się do starożytnych Rzymian,

---

[2] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 48: *Il P. X.*

[3] Autor *Księcia* będąc doskonałym znawcą sztuki wojennej („Machiavelli był politykiem — pisze Engels — historykiem, poetą a zarazem pierwszym godnym uwagi teoretykiem wojskowości nowych czasów." F. Engels: *Dialektyka przyrody*, s. 8, Warszawa 1953) w praktyce nie zawsze umiał zastosować swoje zasady. Historycy powtarzają przygodę, jaka go spotkała pod bramami Mediolanu. Przez trzy godziny usiłował on bezskutecznie ustawić żołnierzy według opisanego przez siebie szyku, aż wreszcie znany kondotier Giovanni Medici, zrobił to w kilka minut. Por. R. Ridolfi: *Vita di Niccolò Machiavelli*, Roma 1954, s. 345.

[4] Machiavelli: *Opere complete*, vol. II, ss. 512—513: *Art. d. g.* VII.

[5] *Ibid.*, vol. II, s. 517: *Art. d. g.* VII.

[6] *Ibid.*, vol. II, ss. 395—396, *Art. d. g.* II. W rzeczywistości — pisze P. Pieri — militarny kryzys Włoch okresu Odrodzenia nie był rezultatem upadku ducha wojennego, lecz raczej wypływał z przyczyn bardziej ogólnych, a mianowicie z powszechnego kryzysu ustrojowego półwyspu, który spowodował zanik wolności we Włoszech. P. Pieri: *Il Rinascimento e la crisi...*, s. 615.

analizuje ich doświadczenia i szuka środków zdolnych uleczyć współczesność. W końcu swoich rozważań o sztuce wojennej podkreśla:

„Moim zamiarem nie było absolutnie opowiadanie o organizacji wojska w starożytnym świecie, lecz pokazanie, jak ono może i powinno być zorganizowane dzisiaj, ażeby mogło odzyskać tę siłę, której obecnie nie posiada. Dlatego przypominałem o instytucjach starożytności tylko w takim zakresie, w jakim, moim zdaniem, jest to niezbędne dla przywrócenia ich dzisiaj" [7]

Tragedia Italii, zdaniem Machiavellego polega na tym, że obrona kraju spoczywa nie w ręku jej obywateli, lecz opiera się na dobrej woli najemników. Obok świeckiej władzy papieża i degeneracji książąt zaliczał Machiavelli kondotierów do największego zła trapiącego Włochów. Wojska najemne to nie „dobrze zorganizowana i trzeźwa armia — jak w starożytności, lecz słuszniej można by ją nazwać bandą rozpustników i pijaków." [8] Żołnierzem bowiem zostaje tylko ten, kto uciekł spod dachu ojczystego, zwiedził wszystkie domy publiczne i nie mając za co pić dalej, zaciąga się do wojska. Każdy oddział najemny stanowi kolonię przestępców, zgrupowaną wokół własnego znaku, kierowaną nie przez wodzów, lecz łaknących zysku i rozboju awanturników. Zaciężni żołdacy nie mogą być przeto uważani za prawdziwych żołnierzy.

„Na ochotników idą nie najlepsi, ale najgorsi ludzie, skłonni do burd, próżniacy, pozbawieni wszelkich zasad moralnych czy religijnych, uciekinierzy spod władzy ojcowskiej, gracze, wyrzutki społeczne, zepsute do szpiku kości, których charakter i postawa jest zaprzeczeniem cech obrońcy kraju." [9]

Ludzie ci uczynili sobie z wojny intratne zajęcie przynoszące im przy minimum ryzyka duże i pewne dochody. Przeciwnikami ich są dawniejsi lub przyszli koledzy, z którymi należy walczyć, lecz według zasad przezorności, tzn. tak, by zawsze mieć partnera do walki, w przeciwnym bowiem razie straci się zajęcie i zyski. Dlatego wojny zaczyna się bez lęku, prowadzi bez niebezpieczeństwa dla żołnierzy, kończy zaś bez strat. Italia, wzbudzająca podziw pysznością uzbrojenia i bogactwem strojów swych jeźdźców, właściwych militarnemu średniowieczu, nie była w stanie sprostać zaprawionej w boju piechocie hiszpańskiej czy lancknechtom niemieckim. Niezdolni do obrony kraju kondotierzy są prawdziwą plagą dla społeczeństwa w czasie pokoju i w dni wojny,[10] nie przysposobieni bowiem do żadnego zajęcia z konieczności muszą żyć krzywdą. Wojna bowiem jest takim rzemiosłem, które nie znosi ludzi uczciwych, dlatego winna być ona jedynie sprawą państwa. Dobrze zorganizowane państwo nie pozwoli nigdy na to, by którykolwiek z jego obywateli mógł obrać sobie wojnę za rzemiosło, czego z drugiej strony

---

[7] Machiavelli: *Opere...*, vol. II, s. 513: *Art. d. g.* VII.

[8] *Ibid.*, vol. II, s. 480: *Art. d. g.* VI.

[9] *Ibid.*, vol. II, s. 344: *Art. d. g.* I.

[10] *L. c.*

nie zrobi żaden uczciwy człowiek. Potwierdza to nawet ludowe przysłowie, że wojna rodzi złoczyńców, a pokój ich wiesza.

Idealnym stanem byłaby możliwość istnienia państw bez siły zbrojnej. Niestety, zawistna natura człowieka i dążenie do władzy uniemożliwia długotrwały pokój, dlatego należy postąpić w sposób przyczyniający państwom najmniej kłopotu.

„Ponieważ wojsko jest niezbędne dla państw, przeto jeśli nie posiadają one swojej siły wojennej, wówczas zmuszone są najmować cudzoziemców. Ci są jednak o wiele gorsi niż właśni poddani, łatwo ich bowiem podkupić lub opierając się na nich zagarnąć władzę, tym bardziej, że obywatele kraju pozbawieni są broni." [11]

Stąd też „...nie należy polegać na żadnym orężu poza swoim..." [12] i „...każda republika oraz każde królestwo powinny tworzyć żołnierzy spośród poddanych..." [13] bowiem „...najlepsza armia jest armią składającą się ze swoich obywateli." [14] I niech nikt nie obawia się utraty wolności w przypadku uzbrojenia własnych poddanych, bowiem „...tyranów tworzą nie wojska złożone z mieszkańców kraju, lecz złe prawa i nieludzkie rządy, przekształcające państwo w tyranię. Dobre rządy nie mają żadnych powodów do obaw przed własnym wojskiem." [15]

By radykalnie zmienić strukturę sił zbrojnych i niezdyscyplinowane oddziały żołdaków zastąpić prawdziwymi żołnierzami, trzeba, zdaniem Machiavellego, odmiennie określić zadania stojące przed wojskiem. Jego funkcja — to obrona kraju, przy czym wojna w żadnym przypadku nie może przekształcić się w rzemiosło. Jest ona jedynie twardą koniecznością, a po jej zakończeniu byli żołnierze mają wracać do swych pokojowych zajęć, które są źródłem utrzymania ich i państwa, stąd też należy je stawiać na pierwszym miejscu. W ogóle trzeba starać się o to, „...by każdy chętnie chwytał za miecz w obronie pokoju, lecz by nikt nie ośmielił się nigdy naruszyć go w celu tylko wywołania wojny." [16]

Złożona z mieszkańców kraju milicja, zdaniem Machiavellego, jest najlepszą formą organizacji armii. Ona zapobiega przekształceniu żołnierzy w zawodowych najemników, równocześnie zaś jest zdolna skutecznie bronić interesów kraju. Wprawdzie przeciwnicy milicji wskazują na jej niedoświadczenie bojowe, ale przecież „męstwo i znajomość rzemiosła wojskowego nabywają żołnierze dzięki odpowiedniemu uzbrojeniu, ćwiczeniom i właściwej organizacji wojska." [17]

---

[11] *Ibid.*, vol. II, s. 348: *Art. d. g.* I.
[12] *Ibid.*, vol. II, s. 349: *Art. d. g.* I.
[13] *Ibid.*, vol. II, s. 344: *Art. d. g.* I.
[14] *Ibid.*, vol. II, s. 347: *Art. d. g.* I.
[15] *Ibid.*, vol. II, s. 349: *Art. d. g.* I.
[16] *Ibid.*, vol. II, s. 340: *Art. d. g.* I.
[17] *Ibid.*, vol. II, s. 347: *Art. d. g.* I.

Machiavelli pozostaje do końca wierny swojej idei oparcia sił zbrojnych państw włoskich na narodowej milicji. Potwierdzenie słuszności swego planu widział statysta włoski w doświadczeniach historii, a zwłaszcza w organizacji wojskowej starożytnych Greków i Rzymian. Wiary w zdolności bojowe i w przyszłość milicji nie mogła zachwiać u autora traktatu nawet jej haniebna klęska w 1512 r. w mieście Prato czy niezbyt bojowe zachowanie się pod murami Pizy.[18]

Liczebność armii powinna wynosić około 30 000 ludzi, gdyż będzie ona mogła wówczas działać samodzielnie, a jej zaopatrzenie nie sprawi wiele trudności. Obowiązkowi służby wojskowej podlegają wszyscy mieszkańcy w wieku od 17 do 40 lat. Podstawowym rodzajem broni jest piechota; służyć w niej mają ludzie szczególnie wytrzymali na trudy, tzn. mieszkańcy wsi; nieliczna zaś jazda rekrutowałaby się z mieszczan. Część piechoty ma być uzbrojona w broń palną, przy czym żołnierz taki „...wart jest dwudziestu innych uzbrojonych tradycyjnie.” [19] Znacznie mniejszą rolę odgrywa w wojnie polowej artyleria, której gęsty dym oślepia raczej wojsko własne niż szkodzi nieprzyjacielowi. Luźny szyk piechoty i szybka zmiana miejsca postoju skutecznie chronią przed ogniem niezbyt celnej i mało ruchliwej artylerii.[20]

Rzymski wzór organizacyjny milicji, uzupełniony doświadczeniami szwajcarskimi miał zapewnić jej operatywność i skuteczność w walce, której rozstrzygnięcie, zdaniem Machiavellego, spoczywa przede wszystkim na piechocie. Troska o odpowiednie wyćwiczenie żołnierzy została złożona na barki licznej kadry oficerskiej. Właściwe przygotowanie żołnierzy ma zdaniem Florentyńczyka szczególne znaczenie, bowiem „natura rzadko wydaje na świat śmiałków, natomiast przy pomocy ćwiczeń i włożonego trudu otrzymuje się ich wielu.” [21] Machiavelli dokładnie omawia sposób szkolenia pojedynczego żołnierza, batalionu i brygady. Następnie zajmuje się szczegółowo sprawami taktyki, szykami wojsk, zakładaniem obozów wojskowych itd. stwierdzając ogólnie w końcu traktatu, że „wszystko, co jest korzystne dla nieprzyjaciela, jest szkodliwe dla ciebie i wszystko, co jest pożyteczne dla ciebie, szkodzi nieprzyjacielowi.” [22]

---

[18] *L. c.*

[19] *Ibid.*, vol. II, s. 396: *Art. d. g.* II.

[20] *Ibid.*, vol. II, s. 410 i n.: *Art. d. g.* III. „Machiavelli — stwierdza Engels — napisał swoją *Sztukę wojny* przede wszystkim po to, ażeby pokazać taki szyk piechoty, który by zmniejszył jej straty od działania na piechotę ognia artylerii.” K. Marks i F. Engels: *Soczinienija*, t. XI, cz. II, Moskwa 1933, s. 391.

[21] Machiavelli: *Opere...*, vol. II, s. 511: *Art. d. g.* VII.

[22] *Ibid.*, vol. II, s. 511: *Art. d. g.* II.

Niezbędne wyćwiczenie żołnierzy, znajomość taktyki wśród oficerów, są wprawdzie konieczne dla powodzenia w walce, lecz tym niemniej nie są wystarczające dla uzyskania pełnego sukcesu. Drugim warunkiem niezbędnym jest odpowiedni duch bojowy żołnierzy, pragnienie walki łączące się nierozerwalnie z ich poziomem moralnym.

„Przeto szczególną uwagę należy zwracać na moralność żołnierzy, by byli ludźmi uczciwymi i nie pozbawionymi szlachetnych pobudek, w przeciwnym razie staną się instrumentem nieporządku i początkiem zepsucia; nikt bowiem nie uwierzy nigdy, by podłe wychowanie i nędzna dusza mogły zawierać w sobie chociaż odrobinę godnego pochwały męstwa.” [23]

W starożytności potężną siłą podtrzymującą wśród żołnierzy dyscyplinę i posłuszeństwo była religijna przysięga wierności, za której naruszenie groziły kary nie tylko ludzkie, ale i wizja najstraszniejszych katuszy, które mógł zesłać rozgniewany bóg. Obawa ta na równi z innymi obrzędami religijnymi pomagała i pomaga wodzom w kierowaniu wojskiem we wszystkich tych krajach, gdzie zachował się strach boży i poszanowanie wiary.[24] Zdaniem autora traktatu sposób ten jest niemożliwy do powtórzenia we Włoszech.

„Jak można zmusić dziś rozbestwionych żołnierzy do dyscypliny, powstrzymać ich od gier hazardowych, rozpusty, obrazy bogów i codziennych awantur.. W jaki sposób zmusić ich do wstydu, jeśli urodzili się oni i wychowali bez jego znajomości... Na których bogów czy świętych by składali przysięgę? Na tych, którym oni oddają cześć, czy których obrażają? Nie znam żadnego boga, którego by czcili, wiem jednak, że szydzą ze wszystkich. Czyż można przeto wierzyć przysięgom w imię tego, którym oni gardzą i którego wyśmiewają co chwila? A jakżeż równocześnie mogą uszanować ludzi ci, którzy gardzą bogiem.” [25]

Gdy środki pozaziemskie wykazują swą nieprzydatność, tym większa nadzieja spoczywa w czynnikach bliższych i bardziej realnych. Machiavelli przytacza znane z historii fakty, które wykazują, że by dodać ducha swym żołnierzom — uciekano się niejednokrotnie do wykazania słabości przeciwnika, czy stawiano żołnierzy wobec dylematu — śmierć lub zwycięstwo. Wielkie znaczenie odgrywa w wojsku także wiara w zdolności swych dowódców i zaufanie do posiadanej broni. Jednakże jedynie miłość ojczyzny może pobudzić ich do prawdziwego bohaterstwa, skłonić do największych poświęceń. Wszystkie inne środki mają charakter sztuczny, zaś „miłość do ojczyzny wypływa z samej natury”,[26] i dzięki temu zdolna jest pchnąć człowieka do najszlachetniejszych czynów. Wprawdzie wielu jest zdania, że nie istnieją rzeczy bardziej odległe i bardziej sobie przeciwne, jak stan cywilny i wojskowy, ale jeśli uważniej spojrzeć na tę sprawę, to okaże się, że „nie ma nic ściślej

---

[23] *Ibid.*, vol. II, s. 351: *Art. d. g.* I.

[24] *Ibid.*, vol. II, s. 441: *Art. d. g.* IV.

[25] *Ibid.*, vol. II, ss. 516—517: *Art. d. g.* VII.

[26] *Ibid.*, vol. II, s. 442: *Art. d. g.* IV.

powiązanego, bardziej współzależnego i wzajemnie z konieczności się uzupełniającego, jak one oba." [27] Spokojny mieszkaniec i żołnierz-obrońca kraju, to dwie wzajemnie się uzupełniające postawy każdego wolnego obywatela republiki.

Czy jednak ideał ten możliwy był do urzeczywistnienia we Florencji i w Italii. Machiavelli wiedział, że nie. We Florencji, podobnie jak i w innych republikach miejskich Włoch, poza pełnoprawnymi obywatelami — *cittadini* istnieją jeszcze poddani *sudditi* — zamieszkujący *distretto*, którzy zamiast praw, posiadają jedynie obowiązki. Ci „gotowi poddać się każdemu, kto na nich napadnie", są raczej źródłem słabości niż podstawą siły państwa.[28]

„Nastroje w Toskanii są takie, że jeśli ktokolwiek pojmie, iż może żyć w niezależności, to nie zgodzi się nigdy mieć dłużej pana nad sobą, zwłaszcza jeśli będzie uzbrojony, a pan okaże się bezbronny." [29]

By stworzyć armię, gotową z miłości do ojczyzny bronić jej i swej wolności, trzeba by przeprowadzić radykalne reformy polityczne, zrównać w prawach mieszkańców państwa. Machiavelli jednakże nie idzie tak daleko, przyznanie pełni wolności wszystkim mieszkańcom skłóconego kraju, bogatym miastom i podporządkowanej im wsi, wydaje mu się zbyt niebezpieczne i pochopne. Nowa klasa nie jest jeszcze pewna swego zwycięstwa, dlatego nie może pozwolić na większe swobody i wolności, chociażby formalne. Równocześnie miasta nie widzą w prowincji zdecydowanego sojusznika w walce z feudalizmem, co jest zresztą naturalne, uzyskawszy bowiem wyzwolenie z poddaństwa, chłopi popadli w zależność ekonomiczną od bogatych republik miejskich, które zamiast wolności przyniosły im nową formę wyzysku. W takiej sytuacji prowincja jedynie w ograniczonym stopniu mogła uznawać politykę miast za własną, popierając ją może silniej jedynie w okresach niszczących najazdów „barbarzyńców" bardziej nieludzkich niż panowie. Rozumiejąc istniejącą sytuację Machiavelli nie liczy na dobrowolność służby wojskowej i zapał w obronie ojczyzny, jako przesłankę męstwa i poświęcenia. Stąd też mimo pochwał wolności i wiary w miłość ojczyzny w reformie wojskowej radzi praktycznie wybrać „..drogę pośrednią pomiędzy dobrowolnością i przymusowym zaciągiem." [30] Nowy

---

[27] *Ibid.*, vol. II, s. 325: *Art. d. g.* — Proemio.

[28] M a c h i a v e l l i: *Opere...*, vol. II, s. 57 i n.: *Parole da dirle sopra la privisione del danaio fatto un poco di proemio e di scusa*. Por. także F. C h a b o d: *Niccolò Machiavelli...*, s. 156 i n.

[29] M a c h i a v e l l i: *Opere...*, vol. II, s. 96: *Discorso dell'ordinare lo stato di Firenze alle armi.*

[30] Zdaniem G. Sasso Machiavelli w rozważaniach nad milicją osiągnął najwyższy poziom świadomości politycznej, do jakiej doszła myśl Odrodzenia. G. S a s s o: *Niccolò Machiavelli...*, s. 441.

książę jest powołany do realizacji tego właśnie, najbardziej praktycznego sposobu w ówczesnych warunkach włoskich.[31]

Umocnieniu wierności żołnierzy, gdy upadło wraz z religią znaczenie przysięgi, a na miłość ojczyzny nie można było całkowicie liczyć, zasadniczą rolę ma odegrać surowa i bezlitosna dyscyplina wojskowa.

„Przepisy dyscypliny wojskowej muszą być okrutne i twarde, ci zaś, którzy je spełniają — bezlitośni."[32]

Rzymianie za każde naruszenie dyscypliny karali śmiercią i taki sposób postępowania wydaje się Machiavellemu najbardziej słuszny.[33] Samymi jednak karami nie można utrzymać dyscypliny.

---

[31] Machiavelli: *Opere...*, vol. II, s. 347: *Art. d. g.* I.

[32] *Ibid.*, vol. II, s. 476: *Art. d. g.* VI.

[33] Z trudnościami utrzymania w posłuszeństwie i dyscyplinie członków milicji zetknął się bezpośrednio Machiavelli w czasach jej organizacji z ramienia republiki florenckiej. Powtarzające się przypadki niesubordynacji starał się on zwalczać zaostrzeniem dyscypliny i represji, dla których stosowania powołano znanego ze swego okrucieństwa kondotiera, Don Michele Coriglia, dodając mu do pomocy 30 jeźdźców i 50 piechurów (uchwała Rady Osiemdziesięciu z 27 II 1507). W instrukcji dla Don Michele z 3 marca 1507 r. czytamy m. in. „Z największą pilnością macie karać uczestników wszelkich zatargów, jakie wybuchną wśród wciągniętych na listę milicji, jak też pomiędzy zarejestrowanymi i nie zarejestrowanymi. Ponieważ najpoważniejszą rzeczą, jaka może się zdarzyć wśród naszych ludzi, jest możliwość tajnego porozumienia zawartego w celu gwałtów i rabunku, życzymy sobie przeto, aby natychmiast po otrzymaniu informacji o kimś, kto zorganizował lub ma zamiar zorganizować taką grupę lub przygotować napad na kogokolwiek, podjęte zostały możliwie najszybciej odpowiednie kroki i abyście niezależnie od tego, czy znajdujecie się blisko czy daleko, zjawili się zaraz na miejscu, gdzie ten czy ci chcieli zawiązać lub zawiązali zamierzony spisek. Działając wszelkimi dostępnymi sposobami starajcie się dostać ich w swe ręce, a następnie umieśćcie ich w miejscu pewnym i natychmiast informujcie nas o wszystkim, a jeśliby ten lub ci, którzy mieli zamiar lub dokonali tajnego porozumienia, umknęli przed wami, i nie moglibyście ich dostać w swe ręce, odszukajcie wszystkie ich dobra ruchome, jak bydło czy drobny inwentarz, spiszcie je i przekażcie temu, kto zechce ich wydać w nasze ręce..." *Scritti inediti di Niccolò Machiavelli risguardanti la storia e la milizia (1499—1512)*, Firenze 1857, s. 331. W liście z 10 VII 1507 r. do Giovanni Compagni Vicario di Firenzuola, na wieść o naruszeniu regulaminu przez członków milicji, Machiavelli nakazuje zagrozić wymienionym żołnierzom najsurowszymi karami, dodając, że zostaną uznani za buntowników i kara ich nie minie, a w przypadku ucieczki „ojciec będzie karany za syna, jeden brat za drugiego [...] Nakazujemy przy pomocy terroru zmusić wszystkich wyłamujących się spod rozkazów do posłuszeństwa, do pomocy zaś posyłamy wam Don Michele..." *ibid.*, ss. 358—359. Dla zachęty w prześladowaniu „naruszycieli dyscypliny wojskowej," władze republiki florenckiej informują Don Michele: „Z przyjemnością donosimy wam, że rzeczy, które znajdziecie w domach podejrzanych mają służyć na pożytek wam i waszym najbliższym." *Ibid.*, s. 346 (A Don Michele — 2 VI 1507 r.).

„Tam, gdzie stosowane są okrutne kary, należy również przewidzieć wielkie nagrody, by w ludziach podtrzymać jednocześnie nadzieję i strach.”[34]

O tym właśnie pamiętali również Rzymianie, szczodrze nagradzając każdy dowód męstwa czy przebiegłości na wojnie.[35] Pamięć o żołnierzach sowicie opłaci się każdemu państwu.

„Zarówno książęta, jak i władze republiki nie skąpiące trosk i trudów dla zorganizowania i wyćwiczenia armii, dysponując w swoim kraju doskonałymi żołnierzami, osiągną przewagę nad sąsiadami i będą narzucać prawa innym, a nie słuchać ich woli.”[36]

Reforma wojskowa, zdaniem Machiavellego, jest dla Italii konieczna. Krajowi bowiem grozi zupełna zagłada, jeśli nie będzie w stanie obronić swych granic przed atakami z zewnątrz. Milicja ma stanowić wreszcie podstawę władzy nowego księcia, którego głównym celem jest zjednoczenie kraju. Pełen głębokiej wiary i ufności pisze Machiavelli w końcu traktatu *O sztuce wojennej:*

„Z całym przeświadczeniem stwierdzam, że ten z dzisiejszych książąt włoskich, który pierwszy wejdzie na wskazaną przeze mnie drogę, stanie się przed innymi władcą całego kraju. Jego państwo będzie podobne Macedonii za rządów Filipa, który przyjąwszy od tebańczyka Epaminonda najlepszy sposób organizacji wojska doszedł do takiej potęgi, że w przeciągu kilku lat, gdy Grecja pogrążona w bezczynności zajmowała się recytowaniem komedii, poddał ją swej władzy, stwarzając równocześnie dla syna podstawy takiej mocy, która umożliwiła mu władztwo nad całym światem. Kto zaś nie myśli o tych sprawach, jeśli jest nim książę, daje jedynie dowód lekceważenia swej władzy, jeśli jest zwykłym obywatelem — obojętności w stosunku do własnej ojczyzny.”[37]

Nie należy się bać czy wątpić w realność przedstawionego planu, bowiem Italia jest krajem „jak gdyby specjalnie stworzonym po to, by odrodzić to wszystko, co obumarło, jak można to obserwować na przykładzie poezji, malarstwa czy rzeźby.”[38] Szczególna rola w odrodzeniu Italii przypadła zdaniem Machiavellego jego ojczyźnie Florencji.

OD REPUBLIKI FLORENCKIEJ DO PAŃSTWA WŁOSKIEGO

Florencja położona w zaciszu łagodnych gór nad brzegami Arno, zajmuje szczególne miejsce w twórczości Machiavellego. Zdarzenia z jej historii często ilustrują jego poglądy i wnioski, a ustrój polityczny republiki stanowi przedmiot specjalnych zainteresowań autora *Księcia.* Temu miastu i jego rozwojowi na przestrzeni wieków poświęca sekretarz republiki specjalne studium, *Historię Florencji,* gdzie kreśli dzieje republiki, ze szczególnym uwzględnieniem momentów politycznych. Cele, które mu

---

[34] Machiavelli: *Opere...,* vol. II, s. 477: *Art. d. g.* VI.
[35] *Ibid.,* vol. II, s. 487: *Art. d. g.* VI.
[36] *Ibid.,* vol. II, s. 390: *Art. d. g.* II.
[37] *Ibid.,* vol. II, s. 519: *Art. d. g.* VI.
[38] *L. c.*

przyświecają w tej pracy, mają czysto praktyczny oraz patriotyczny charakter.

„Jeśli jakakolwiek lekcja — pisze we wstępie do *Historii* — może okazać się pożyteczną dla obywateli rządzących republikami, to tylko ta, która pokazuje przyczyny wzajemnych nienawiści i rozdarcia wewnętrznego w miastach. Znając je, rządzący unikną niebezpieczeństw, które groziły innym i będą bronić jedności." [1]

Nie uwzględnili tego momentu inni historycy, jak Leonardo Bruni czy Poggio Bracciolini, którzy zwracali uwagę głównie na opisy wojen toczonych przez mieszkańców Florencji z władcami i ludami sąsiednimi, na plan dalszy odsuwając przyczyny wewnętrznych zaburzeń i niepokojów. Ich prace nie mogą przeto dostarczyć czytającym „żadnego pożytku czy przyjemności." A przecież zatargi i antagonizmy wewnętrzne, zdaniem Machiavellego odgrywają rolę niezwykle ważną w historii każdej społeczności, a we Florencji szczególnie. W większości państw istniała jedna podstawowa sprzeczność pomiędzy grupami społecznymi, w mieście nad Arno są one bardziej różnorodne i podlegają ciągłym zmianom. Najpierw pojawiają się antagonizmy wśród arystokracji *(intra loro i nobili)*, następnie pomiędzy arystokracją i warstwami niższymi *(dipoi i nobili e il popolo)*, a wreszcie między miejskimi warstwami posiadających i prostym ludem *(in ultimo il popolo e la plebe)*.[2]

---

[1] *Tutte le opere...*, vol. II, s. 5: *Ist. fior.*, proemio. Marks określił *Historie florenckie* Machiavellego jako „dzieło wysoce mistrzowskie." K. Marks i F. Engels: *Izbannyje pisma*, Moskwa 1953, s. 93; Marks Engelsu 25 sientjabria 1857; Z *Historii florenckich* Marks wypisał szereg fragmentów, dotyczących przede wszystkim walk klasowych, którym Machiavelli przydał szczególne znaczenie w kształtowaniu się ustrojów państwowych. K. Marks: *Wypiski iz soczinienij Makiawelli*, „Archiw. K. Marksa i F. Engelsa", Kniga IV, Moskwa—Leningrad 1929, ss. 332—351.

[2] *Tutte le opere...*, vol. II, s. 5: *Ist. fior.*, proemio. „Przedstawiwszy — pisze W. Maksimowski w swoich *Historiach florenckich* zniszczenie panowania feudałów, Machiavelli opisuje następnie nową walkę wewnątrz republiki, przy czym klasowy układ sił we Florencji kształtuje się w zasadzie zupełnie inaczej. Powstają trzy siły. Pierwsza z nich to *grandi* — wielcy panowie, była arystokracja, która utraciwszy uprzednio posiadaną władzę, ale zachowawszy swoje bogactwo, rozpoczyna powoli zrastać się z burżuazją. Druga siła to *popolani nobili* — znamienici mieszczanie, *popolo grasso* — tłusty naród, handlowo-bankierska burżuazja, znane rodziny kupieckie, reprezentujące także swego rodzaju arystokrację, siła jej jednak spoczywa nie w „szlachetnym" pochodzeniu, nie w posiadaniu zamków, ale w pieniądzach. Do nich zbliżają się, zajmując bardzo wpływowe miejsca w państwie, mistrzowie cechów rzemieślniczych *principi delle arti* i prawdopodobnie nawet całe najbardziej uprzywilejowane starsze cechy *(arti maggiori)*. Trzecia wreszcie siła — to prosty naród *la plebe* czy *infima plebe*, który czasami nazywany jest u Machiavellego *popolo minuto*, „drobny naród" — są to głównie rzemieślnicy cechów młodszych." W. Ma-

„Nie skruszyliśmy jeszcze całkowicie pychy i ambicji arystokracji — mówi jeden z przywódców powstania mieszczan z r. 1371 przeciwko magnatom feudalnym — kiedy cechy te zostały przejęte przez naszych popolanów, pragnących zająć pierwsze w republice miejsce.” [3]

Przedmiotem starć i walk wśród posiadających była władza, natomiast antagonizm między biednymi a bogatymi wynikał z przyczyn ekonomicznych. Powstanie *ciompi* — zdaniem Machiavellego — wywołane zostało przede wszystkim wskutek „nienawiści warstw ludowych *(popolo minuto)* do bogatych mieszczan i przywódców cechów, były one bowiem przekonane, że znacznie mniej otrzymują za swoją pracę niż by się im należało zgodnie z zasadami sprawiedliwości.” [4]

Waśnie i walki wewnętrzne zmieniły radykalnie ustrój społeczny Florencji, która przeszła od „nierówności do zdumiewającej równości

---

ksimowskij: *K. Marks — Wypiski iz soczinienij Makiawelli — Priedisłowie*, „Archiw K. Marksa i F. Engelsa”, Kniga IV, Moskwa—Leningrad 1929, s. 342. Ambasador Wenecji, Marco Foscari, w raporcie do swojego rządu sporządzonym w r. 1527 wyróżnia pięć warstw ludności we Florencji, jego podział jednak pokrywa się w istocie z opinią Machiavellego. Oto co pisze wnikliwy dyplomata wenecki. „We Florencji wyróżnić można pięć generacji *(generazioni)* ludzi, tj. rodziny *(famiglie)*, szlachetni *(nobili)*, lud *(populo)*, pospólstwo *(plebe)* i najniżsi — czerń *(infimi)*. Liczba rodzin waha się około 60—70, nazywają się zaś tak ze względu na swoją odrębność. W poprzednich okresach byli oni panami licznych zamków i okrążających ich ziem. Drugą generację stanowią ludzie, którzy nazywają siebie szlachetnymi *(nobili populani)*. Oni nie zaliczają się do rodzin, lecz stanowią najlepszą część, najbardziej starożytną i dostojną spośród innych popolanów i dlatego nazywają się *nobili populani*, z pozostałymi popolanami występowali oni przeciwko rodzinom, dzisiaj skupieni są w cechach starszych *(arti maggiori)*. Trzecia generacja nazywa się lud *(populo)* w znaczeniu dosłownym, w szerokim tego słowa znaczeniu bowiem, ci którzy rządzą, nazywają siebie ludem Florencji. Do nich należą ci, którzy zasiadają w Radzie i w urzędach państwowych, grupują się zaś w cechach młodszych *(arti minori)*. Czwartą generację ludzi stanowi pospólstwo *(plebe)*, do którego zaliczani są ci, którzy od wielu lat mieszkają we Florencji i przez lat 30 ponosili nieustannie ciężary miejskie, przez co posiadają prawo i mają możliwość być radnymi i zajmować urzędy, określone jako najniższe *(inferius)* i tych jest wielka liczba. Piąta generacja ludzi skupia w sobie najniższych — czerń *(plebe infima)*, których często nazywa się *ciompi;* oni są robotnikami przy produkcji wełny, spełniają najpodlejsze zajęcia i do nich zalicza się wszystkie podłe grupy mieszkańców. Wśród tych grup mieszkańców w poprzednich latach miały miejsce walki; najpierw wszystkie cztery generacje wystąpiły przeciwko rodzinom *(famiglie)*, później pozostali przeciwko szlachetnym *(nobili populani)*, wreszcie czerń *(la plebe infima)* przeciwko wszystkim.” Relazioni degli ambasciatori Veneti al Senato, a cura di Arnoldo Segarizzi, vol. III, parte I, Firenze—Bari 1916, ss. 42—43.

[3] *Tutte le opere...*, vol. II, s. 130: *Ist. fior.* III, 5.

[4] *Ibid.*, vol. II, s. 141: *Ist. fior.* II, 11.

mieszkańców." [5] W mieście tym już dzisiaj przeto może być wprowadzony taki ustrój polityczny, na który w całym kraju trzeba czekać jeszcze długie lata. Już obecnie więc powinna republika nad Arno stać się przykładem dla rozdartych Włoch.

W r. 1519 na życzenie papieża Leona X kreśli Machiavelli projekt ustroju Florencji, gdzie wbrew planom i zamierzeniom Medyceuszów uzasadnia potrzebę republikańskich reform. Ustrój społeczno-ekonomiczny miasta nie pozwala — w jego przekonaniu na jakąkolwiek formę jedynowładztwa.[6]

Machiavelli wykazuje swoim dostojnym czytelnikom, że byłoby rzeczą niezwykle trudną i niegodną człowieka szlachetnego dążyć do stworzenia pryncypatu tam, gdzie istnieją najlepsze warunki dla rządów republikańskich. Wprowadzenie zaś republiki we Florencji przyniesie „...pokój miastu i wieczną sławę Waszej Świątobliwości." [7]

Chociaż we Florencji istnieje ogólna równość społeczna, to jednak dają się wyróżnić pewne grupy ludzi, których stan majątkowy stawia ponad innymi lub zniża do poziomu przeciętnych mieszczan. Takich warstw społecznych wyróżnia autor traktatu trzy: „najwyżsi, średni i ostatni"; wszystkie one dla trwałości republiki muszą mieć zapewniony udział w jej kierownictwie. Najważniejsze jest przy tym zaspokojenie żądań warstwy pierwszej, od której zachowania się zależy przyszłość całego ustroju.

„Ich zaś nie będzie można zadowolić w inny sposób, jak tylko przez przekazanie im najwyższych godności w republice, która dzięki temu będzie przez nich popierana osobiście." [8]

W miejsce zniesionej *signorii* oraz urzędów ośmiu i dwunastu, ma powstać sprawujące zwierzchnią władzę wykonawczą kolegium składające się z 65 osób, w którym 53 miejsca zajmowane by były przez przedstawicieli pierwszej klasy, a pozostałych 12 przez reprezentantów średniozamożnych mieszczan. W podobnym stosunku winny być rozdzielone fotele także i w drugim najwyższym organie republiki, w radzie dwustu, gdzie 160 miejsc przypadnie przedstawicielom klasy pierwszej, a 40 klasie drugiej. Udział w tych dwóch organach miał zadowolić żądania polityczne dwóch warstw pierwszych.

„Pozostaje teraz zaspokoić trzecią i ostatnią klasę, która reprezentuje ogół obywateli miasta, oni zaś nie będą zadowoleni nigdy (kto zaś myśli inaczej, nie jest człowiekiem mądrym) jeśli im się nie przywróci lub co najmniej nie obieca

---

[5] *Ibid.*, vol. II, s. 122: *Ist. fior.* III, 1.

[6] *Ibid.*, vol. II, s. 531: *Discorso sopra il riformare lo stato di Firenze...*

[7] *Ibid.*, vol. II, s. 538.

[8] *Ibid.*, vol. II, s. 532.

zwrotu ich uprawnień... Bez zaspokojenia roszczeń ogółu obywateli żadna republika nie może być trwała." [9]

Dla tej grupy pragnie Machiavelli otwarcia znowu sali rady tysiąca lub co najmniej sześciuset, gdzie by wybierano wszystkie pozostałe władze i urzędy republiki.

Naszkicowany zarys ustroju Florencji miał zostać zrealizowany dopiero po śmierci ówczesnych władców miasta, Medyceuszów, papieża Leona X i kardynała Giulio, którzy, jako duchowni, nie mogli przekazać swych uprawnień legalnym potomkom. Za ich życia instytucje republikańskie pozostałyby jedynie władzą nominalną, która faktycznie skupiałyby się w ręku Medyceuszów.

Republikański ustrój Florencji — zdaniem Machiavellego — mógł być zagrożony w swym działaniu jedynie przez grupę własnych obywateli, niezadowolonych z istniejącego podziału wpływów w państwie. Kilkusetletnia historia rozwoju miasta stale była przerywana wybuchami walk wewnętrznych skłóconych pomiędzy sobą partii, i zwalczających się ugrupowań. O ile jednak walka pomiędzy warstwami społecznymi może jedynie przynieść korzyść miastu, gdyż toczy się w imię dobra ugółu, o tyle powstające w czasie starć i zwalczające się partie i ugrupowania są zawsze szkodliwe, służą bowiem osobistym interesom ambitnych jednostek.

„Walki wewnętrzne we Florencji — podkreśla Machiavelli — wywoływały zawsze powstawanie sekt, co stale przynosiło miastu szkodę; każda zwycięska partia była tak długo jednolitą, jak długo istniała groźba ze strony grupy jej przeciwstawnej; kiedy ta się rozpadała i wraz z nią znikał strach utrzymujący w dyscyplinie i jedności stronnictwo, zaczynało ono natychmiast znowu się dzielić na frakcje." [10]

Machiavelli, aby zapobiec walkom szkodliwym i osłabiającym warstwy posiadające, kategorycznie żąda wzmocnienia władz i urzędów miejskich.

„Nie ma innej drogi, aby uniknąć tych niebezpieczeństw — pisze — jak tylko tak zorganizować ustrój miasta, by był zdolny oprzeć się wszelkim próbom godzącym weń, by nie ugiął się przed nikim kto by nań ośmielił się podnieść swą rękę... i by żaden z mieszczan, niezależnie od swego stanu, kierując się czy to strachem, czy ambicją, nie miał nadziei na możliwość zmiany władzy." [11]

---

[9] *Ibid.*, vol. II, ss. 534—535. Moim zdaniem twierdzenie F. Battaglii, że „Machiavelli występuje jako obrońca państwa ludowego i nieprzejednany przeciwnik tyranii jednostki jak też oligarchii warstw bogatych", budzi szereg zastrzeżeń przy bliższej konfrontacji z twórczością pisarza. F. Battaglia: *La dottrina dello stato misto nei politici fiorentini del Rinascimento*, „Rivista Internazionale di Filosofia del Diritto", anno VI, Roma 1927, s. 291 i n.

[10] *Tutte le opere...*, vol. II, s. 330: *Ist. fior.* VII, 1.

[11] *Ibid.*, vol. II, s. 540: *Discorso sopra il riformare lo stato di Firenze.*

Była jeszcze ponadto druga okoliczność, która nakazywała wzmocnienie władz republikańskich we Florencji. Poza pełnoprawnymi obywatelami miejskimi istniały liczne rzesze czeladników, uczniów i najemnych robotników bogatych manufaktur wełnianych, pozbawione wpływu na losy republiki, lecz stanowiące milczącą potęgę zdolną w każdej chwili upomnieć się o swe prawa. Ich siła ujawniła się już raz w czasie powstania *ciompi*, kiedy „...republika straciła całą swoją wolność wobec nadciągającej nieuchronnie największej tyranii." Wówczas to ci, „...którzy niedawno poskromili pychę arystokracji, zmuszeni zostali znosić smród plebsu." [12] Wprawdzie godna jest pochwały walka plebejuszy z patrycjuszami w Rzymie, gdyż doprowadziła do rozkwitu republiki nad Tybrem, lecz warunki ówczesne były zupełnie inne niż we Florencji. W Rzymie można było tolerować *(tollerarle)* [13] walkę pozbawionych praw z uprzywilejowanymi, gdyż pierwsi, służąc w armii, stanowili warunek potęgi i niezawisłości tego miasta, we Florencji natomiast powstanie ich może jedynie przynieść kres całemu istniejącemu ustrojowi. Machiavelli nigdzie nie nawołuje do walki z *plebe*, uznając czasami nawet słuszność jego żądań, lecz nigdzie też nie potwierdza praw plebejuszy do władzy. Sprawy państwowe mają być całkowicie skupione w ręku pełnoprawnych obywateli — *il popolo* — tak nazywa Machiavelli głównie handlowo-przemysłową burżuazję,[14] nastawioną wrogo zarówno do arystokracji feudalnej, jak i pozbawionych praw plebejuszy miejskich. Jaki powinien być stosunek klas rządzących republiką do pozbawionych praw niższych warstw społecznych najlepiej świadczy przykład Wenecji, w której „sprawujący władzę trzymali lud na wędzidłach i nie posługiwali się nim nigdzie tam, gdzie mógł uchwycić władzę w swoje ręce." [15]

---

[12] *Ibid.*, vol. II, s. 152: *Ist. fior.* III, 17.

[13] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, s. 146: *Disc.* I, 6.

[14] Por. Por. A. K. Dżiwelegow, Wstęp do *Soczinienij Makiawelli*, t. I, Moskwa—Leningrad 1934, s. 73 i n.; *Istoria filosofii*, pod red. G. F. Aleksandrowa, t. II, Moskwa 1941, ss. 72—73 i tłum. pol.; *Historia filozofii*, Warszawa 1962, ss. 82—83; *Istoria politiczeskich uczenij* pod red. S. F. Keczekiana i G. I. Fiedkina, Moskwa 1955, ss. 164—165; A. M. Deborin: *Socjalno-politiczeskije uczenija nowogo wremieni*, t. I, Moskwa 1958, ss. 84—85; *Wsiemirnaja istorija*, t. IV, Moskwa 1958, ss. 115—116; S. Archangielskij: *Socjalnaja istorija Florencji i politiczeskoje uczenije Makiawelli*, „Żurnał Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenija", Nowaja seria. Cz. XXXI, Sankt Pietersburg 1911; A. Kłoskowska: *op. cit.*, s. 139 i n., i ciekawe uwagi o związkach społecznych Machiavellego zawarte w recenzji K. Grzybowskiego o pracy A. Kłoskowskiej, „Kwartalnik Historyczny", r. LXII, nr 3, Warszawa 1955, s. 159.

[15] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 142: *Disc.* I, 6.

Ustrój republikański w rozumieniu Machiavellego nie oznacza równych praw politycznych dla wszystkich mieszkańców, zapewniając uprawnienia jedynie tym, którzy mogą się wylegitymować dostatecznym bogactwem i prawami obywatelstwa danego państwa. Warstwom posiadającym jednak niesie on „wolność i udział w rządach", możliwy już obecnie — zdaniem myśliciela włoskiego we Florencji, dostępny w przyszłości dla wszystkich opierających swój byt na pieniądzu, w granicach całej Italii po zjednoczeniu kraju. Florencja w tym celu dała nie tylko przykład najlepszych rządów, ale i jej kultura już dzisiaj służy sprawie wzmocnienia poczucia jedności narodowej wszystkich Włochów i tym samym unifikacji oddzielnych książąt i republik całego półwyspu.

Szczególną rolę odgrywa tu dialekt florencki zyskujący stopniowo pozycję języka ogólnonarodowego. Sprawie tej poświęca autor *Księcia* specjalny traktat,[16] w którym rozważa, jak należy nazywać język utworów Dantego, Boccaccia i Petrarki: florenckim, toskańskim czy włoskim. W fikcyjnym dialogu pomiędzy autorem *Księcia* i Dantem Machiavelli stara się udowodnić swojemu dostojnemu rozmówcy, że język jego utworów nie jest ani mową ogólno-włoską, ani nadwornym dialektem włoskich książąt. Język autora *Boskiej komedii* w istocie swej jest dialektem florenckim, wzbogaconym i rozwiniętym jedynie przez genialnego wygnańca z republiki. Machiavelli jest dumny ze swego kraju rodzinnego za wkład jaki on wniósł do skarbnicy ogólnowłoskiej kultury. Jego zdaniem, dialekt florencki dzięki swojej dźwięczności i bogactwu słów może lepiej niż pozostałe narzecza włoskie spełnić rolę języka literackiego. Dzięki temu — wyjaśnia dalej autor — obywatele Florencji pierwsi dali początek prawdziwej literaturze włoskiej. Lokalny patriotyzm skłania Machiavellego do twierdzenia, że w innym dialekcie nie można by było w ogóle napisać dzieł literackich. Komedie Ariosta na przykład, mimo doskonałości kompozycji i wyszukanego stylu, pozbawione są humoru, dlatego że ich autor, mieszkaniec Ferrary, nie znalazł w miejscowym dialekcie wystarczającej ilości dowcipnych wyrażeń, te zaś, które przejął od florentyńczyków wykorzystane są nieprawidłowo.[17] Prawdziwa literatura włoska mogła więc powstać jedynie na bazie dialektu florenckiego, który tym samym legł u podstaw tworzącego się ogólnowłoskiego języka.[18]

Przykład języka — jednego z podstawowych elementów wspólnoty narodowej pokazuje wyraźnie jak w świadomości Machiavellego jed-

[16] *Tutte le opere...*, vol. II, ss. 805—818: *Discorso o dialogo intorno alla nostra lingua.*

[17] *Ibid.*, vol. II, s. 816.

[18] *Ibid.*, vol., II, s. 817.

noczy się stopniowo pojęcie dwóch ojczyzn — wąskiej i bliskiej Florencji z drugą, obejmującą cały kraj — Italią.[19] Sprawy jego pierwszej ojczyzny łączą się coraz częściej z interesami całego kraju, którego losy zajmują w jego umyśle i traktatach wciąż więcej miejsca. Służba ojczyźnie i praca nad jej rozkwitem to najważniejszy i najświętszy obowiązek każdego z obywateli.

---

[19] O pojęciu ojczyzny u pisarzy średniowiecznych i Machiavellego por. L. Russo: *Machiavelli*, Bari 1957, s. 219 i n. Zdaniem autora, Machiavelli nie może być uważany za prekursora zjednoczenia Włoch, w jego czasach bowiem nie można było w ogóle mówić o narodzie włoskim jako pewnej całości. Mówiąc o ojczyźnie ma on na myśli jedynie Toskanię, a zwłaszcza Florencję. O tym, czym jest ojczyzna, mówi Machiavelli wielokrotnie między innymi w swoich *Historiach florenckich*, np. *Istorie fiorentine*, III, 7, IV, 35, V,8 i in. *Tutte le opere...*, vol. II, ss. 135, 217, 229, 230. „Ojczyzną dla Machiavellego — pisze F. Bruno — jest wolna komuna, której swoboda nie jest zależna ani od papieża, ani od imperatora, lecz jest niepodległa dzięki swojej dzielności. Reprezentuje ona rząd wszystkich obywateli i celem jej jest dobro wspólne całego kolektywu. Z drugiej strony nie mogło ujść jego uwagi zjawisko historyczne powstania wielkich państw, które ukształtowały się w Europie i nieunikniona konieczność obumarcia komun, podobnie jak i innych instytucji średniowiecza. Ojczyzną dla Machiavellego nie będzie więc już więcej komuna, ale naród włoski [...] Z Machiavellim wiąże się kres tradycyjnego włoskiego partykularyzmu regionalnego i rodzi się idea państwa i zjednoczonego narodu, jako wyrażenie świadomości narodowej." F. Bruno: *Romanità e modernità...* ss. 367, 378.

Negując pogląd jakoby Machiavelli miał na myśli zjednoczenie całego półwyspu F. Chabod stwierdza, że „Walor narodowy *Księcia* znajduje się gdzie indziej, przede wszystkim w ciągłym uzasadnianiu konieczności walki politycznej, jawnej i bez ograniczeń, jedynej siły, jaka jest zdolna doprowadzić do wielkości i sławy, ziemię «stratowaną, oddaną na łup, grabioną i niewoloną»; odnajdujemy go dalej w uporczywym nawoływaniu do reorganizacji sił politycznych i wojskowych, które odrzucając na bok całą retorykę i humanizm, zapewnią narodowi pomyślność." F. Chabod: *Del Principe di Niccolò Machiavelli*, „Nuova Rivista Storica", anno IX, fasc. I, Napoli 1925, s. 67. Por. rec. P. Carli, „Giornale Storico della Letteratura Italiana", vol. XCIV, fasc. 282, Torino 1929, s. 335 i n. „Zasadniczym, bezpośrednim i praktycznym celem Machiavellego jest zjednoczenie Włoch — podkreśla J. Burnham [...] Stworzenie w Italii jednego narodu i jednego zjednoczonego państwa jest w każdym przypadku jego celem podstawowym i najważniejszym." J. Burnham: *I difensori della libertà*, tłum. z ang., Milano 1947, s. 43.

„Bez żadnej wątpliwości rozważania Machiavellego o państwie obejmują cały półwysep [...] Na potwierdzenie tego wystarczy sam fakt posługiwania się określeniem «Italia»... fakt, że on sam, toskańczyk, a ściślej florentyńczyk, związany nierozerwalnie ze swoją ziemią i swoim regionem mówi «my Włosi» i widzi poza swoją wąską ziemią ojczystą cały szeroki kraj — *provincia*." R. de Mattei: *Dal premachiavellismo all' antimachiavellismo europeo del cinquecento*, Roma 1956, ss. 83—85.

„Jestem przekonany, że największa nagroda, jaką mogą otrzymać ludzie, jest ta, którą dobrowolnie ofiaruje im własne państwo; wierzę, że najwyższym dobrem jakiego można dokonać, miłym również Bogu jest to, które ma służyć własnej ojczyźnie.[20] [...] Zawsze, jeśli tylko mogłem sławić swoją ojczyznę, nawet narażając się na przykrości i niebezpieczeństwa, robiłem to chętnie, bowiem człowiek w swym życiu nie ma większego nad ten obowiązku."[21] W innym zaś miejscu pisze: „Kocham ojczyznę swoją bardziej niż duszę."[22]

W imię interesów ojczystego kraju szuka Machiavelli środków i sposobów jego naprawy, wskazuje najlepsze formy organizacji w nim władz państwowych. Dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa przed najazdami „barbarzyńców" chce powołać milicję ludową, której żołnie broniliby swych domów i niepodległości całego kraju. W jego obronie godziwe są wszelkie środki i sposoby.

„Ojczyznę należy bronić zarówno w sposób godny pochwały, jak i zasługujący na potępienie, byle obrona ta była skuteczna.[23] [...] We wszystkich sprawach, od których wyniku całkowicie zależy ratunek ojczyzny, nie należy w ogóle zastanawiać się nad sprawiedliwością czy niesprawiedliwością, ludzkością czy okrucieństwem, postępowaniem pochwalnym czy zasługującym na potępienie, lecz odrzuciwszy wszelkie oceny, nieustępliwie trzymać się tej drogi, która zapewnia jej życie, służy obronie wolności."[24]

We Florencji, która obdarzyła Włochów językiem literackim i dała przykład umiłowania wolności, szuka Machiavelli sił odradzających

---

„Pierwszą i najważniejszą zasługą N. Machiavellego jest wysunięta ponad inne i zawsze podtrzymywana myśl o niepodległości naszego narodu." C. Gioda: *Machiavelli e le sue opere*, Firenze 1874, s. 378. Por. także G. Amico: *La vita di Niccolò Machiaevlli*, Firenze 1875, s. 657 i n., C. Giambelli: *Saggio critico o filosofico intorno a Niccolò Machiavelli*, Torino 1867, s. 122 i n. C. Curcio twierdzi, że prawda znajduje się po środku, tzn. w poglądach Machiavellego znaleźć można zarówno elementy lokalnego patriotyzmu florenckiego, jak i poczucie jedności wszystkich Włochów i konieczności zjednoczenia całego półwyspu w granicach jednego państwa. Por. C. Curcio: *Machiavelli nel Risorgimento*, Milano 1953, s. 57 i n. Wg F. Alderisio Machiavelli jest świadomym bojownikiem o zjednoczoną Italię. Zob. id.: Machiavelli, *L'arte dello stato nell'azione e negli scritti*, Bologna 1950, s. 227 i n. G. Saitta: *Il pensiero nell' Umanesimo e nel Rinascimento*, vol. III, *Il Rinascimento*, Bologna 1951, s. 399.

[20] *Tutte le opere...*, vol. II, s. 538: *Discorso sopra il riformare lo stato di Firenze.*

[21] *Ibid.*, vol. II, s. 805: *Discorso o dialogo intorno alla nostra lingua.*

[22] Machiavelli: *Opere...*, vol. VI, s. 505; *Lettere*, nr 234, z 16 IV 1527. Por. także, *Tutte le opere...*, vol. II, s. 133: *Ist. fior.* III, 7.

[23] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 494: *Disc.* III, 41.

[24] *Ibid.*, vol. I, s. 495: *Disc.* III, 41. „Ojczyzna — pisze Ercole — stanowi niewątpliwie przesłankę i granicę moralności dla Machiavellego, tak w sensie, że w niej tkwi, i dla niej się kończy, jak też w znaczeniu drugim, że poza nią pojęcia moralności nie mogą być stosowane. Pochwalną jest dla niego każda akcja jednostki, jeśli przedsięwzięta jest nie dla siebie, lecz dla dobra ojczyzny." F. Ercole: *La politica di Machiavelli*, Roma 1926, s. 61.

cały kraj. Jego nadzieje wiążą się z domem Medyceuszów, którzy ze zwykłych popolanów przekształcili się w pierwszą potęgę finansową Europy, trzymając równocześnie w swej władzy zarówno papieski Rzym wraz z Romanią, jak też Toskanię i Florencję. Wawrzyńcowi Wspaniałemu, synowi Piotra Medyceusza i bratankowi papieża Leona X Machiavelli dedykuje swego *Księcia* z misją uwolnienia kraju od barbarzyńców i zjednoczenia pod wspólną władzą. W znakomitym zamykającym rozdziale *Księcia* „Wezwanie do uwolnienia Italii od barbarzyńców", chłodny i rzeczowy styl Machiavellego zmienia się w płomienny, by wyrazić uczucia patriotyczne pisarza, który nawołuje do walki o wyzwolenie i zjednoczenie kraju.[25]

„Rozważywszy wszystkie te rzeczy, o których mówiłem wyżej i zadawszy sam sobie pytanie, czy obecnie sprzyjają czasy wyniesieniu nowego księcia w Italii i czy jest w niej materiał, któremu mógłby doświadczony i dzielny mąż nadać formę przynoszącą zaszczyt jemu i pomyślność całemu jej narodowi, sądzę, że istnieje dziś tak wiele pomyślnych okoliczności dla nowego księcia, że nie wiem, czy zdarzył się kiedykolwiek moment bardziej dla niego przychylny [...] Jak gdyby pozbawiona życia oczekuje Ona tego, który mógłby zaleczyć Jej rany, położyć kres pustoszeniu Lombardii, grabieży królestwa Neapolitańskiego i Toskanii, wyzwolić Ją od plag, które wskutek czasu stały się wręcz przyrodzone." [26]

Italia oczekuje swego wybawcy, którym może być nie kto inny, jak jeden z Medyceuszów, dzierżących w swym ręku władzę nad całym światem katolickim i bezpośrednią nad Rzymem i Florencją.

„Nie widać dzisiaj nikogo, w kim mogłaby Ona [ojczyzna] pokładać większe nadzieje niż w Waszym Przesławnym Domu; on tylko wyróżniony szczęściem

---

[25] W literaturze o Machiavellim można spotkać pogląd, że zakończenie *Księcia* jest fragmentem zupełnie nie związanym z całością pracy i połączonym z nią jedynie sztucznie. Pogląd taki wydaje się jednak niesłuszny i rację ma A. Gramsci, który w swych uwagach o Machiavellim pisze: „Epilog *Księcia* nie jest czymś obcym, sztucznie doczepionym, retorycznym, ale musi być ujmowany jako niezbędny element dzieła, a nawet jako element rzucający właściwe światło na całą książkę i czyniący z niej jak gdyby «manifest polityczny». A. Gramsci: *op. cit.*, ss. 489—490. „Machiavelli, zasługujący rzeczywiście na obwinienie go w wyznawanie makiawelizmu — stwierdza A. Moravia — zakończyłby *Księcia* rozdziałem XXV, dając w ten sposób traktat raczej piękny niż mądry, raczej doskonały niż pożyteczny, działający raczej na wyobrażenie i uczucie niż na rozum, prawdziwą głowę meduzy, która by wywoływała zachwyt i zażenowanie u czytelników następnych wieków. Machiavelli poeta, a nie praktyczny myśliciel zadowoliłby się przedstawieniem prozą niezniszczalnej figury fantastycznego *Księcia*. Machiavelli napisał jednak *Księcia* nie dla celów świadomego makiawelizmu, lecz w rezultacie jasno zrozumianego pragnienia zebrania w książce wszystkiego, co zaobserwował i sprawdził sam w praktyce podczas lat służby politycznej..." A. Moravia: *Ritratto di Machiavelli*, Quaderni A. C. J. — Edizione a cura dell' Associazione Culturale Italiana, Torino 1950, ss. 71—72.

[26] Machiavelli: *Opere complete*, vol. I, ss. 101—102: *Il P.* XXVI.

i dzielnością, faworyzowany przez Boga i kościół, którego jest głową, może przewodniczyć dziełu odrodzenia [...] Spójrzcie jak prosi Ona Boga o zesłanie kogoś, kto by Ją wybawił od tych okrucieństw i zuchwalstwa barbarzyńców. Widać, że cała jest skłonna i gotowa pójść pod jednym sztandarem, byle się znalazł ktoś, kto by go podniósł. [...] Nie można przeto zaprzepaścić tej sposobności, by Italia po tak długim czasie nie ujrzała swego zbawiciela. Nie jestem w stanie opisać, z jaką miłością byłby przyjęty on we wszystkich krajach, które cierpiały wskutek zalewu barbarzyńców, z jaką żądzą zemsty, z jaką niezachwianą życzliwością, z jaką niewzruszoną wiarą, z jakimi łzami. Jakaż brama zamknęłaby się przed nim? Jakiż lud odmówiłby mu posłuszeństwa? Czyja zawiść stanęłaby mu na drodze? Jakiż Włoch nie zechciałby słuchać Jego rozkazów? Każdemu obmierzły już te rządy barbarzyńców. Niech więc Wasz Dom Znamienity zechce wziąć na siebie ten obowiązek, opromieniony owym duchem i nadziejami, które łączą się z dziełem słusznym, tak by pod Jego Znamionami odrodziła się ojczyzna..." [27]

Renesansowa wiara w energię — *virtù* — i możliwości człowieka, uzasadnia zdaniem Machiavellego realność odrodzenia Włoch siłami jej własnych mieszkańców. Rządzące światem prawa, od których zależny jest bieg jego dziejów nie wykluczają możliwości człowieka w kształtowaniu swego losu.

„Być może to prawda, że los jest w połowie panem naszych czynności. Lecz jeszcze pozostawia nam kierowanie drugą połową lub niewiele mniejszą ich częścią. Ja przyrównuję go do rwącej rzeki, która wystąpiwszy z brzegów, zalewa równiny, wyrywa drzewa i burzy domy, przenosząc grunt z miejsca na miejsce; każdy ucieka przed nią, przed jej impetem, nie mogąc nawet na moment sprostać jej naciskowi. Lecz chociaż taka jest jej natura, nie znaczy, by ludzie w czasach spokoju nie mogli zabezpieczyć się przy pomocy tam i grobli w taki sposób, by ona, przybierając później, albo popłynęła kanałem, albo też, by impet jej nie był tak gwałtowny ni szkodliwy. Podobnie ma się rzecz z losem, którego potęga ujawnia się tam, gdzie brak jest zorganizowanej siły oporu, stąd kieruje on swe ataki w miejsca pozbawione tam i grobli zdolnych do wstrzymania go." [28]

Taką właśnie równiną bez tam i grobli, otwartą na każdy zalew jest Italia. Gdyby ona chociaż w minimalnym stopniu była przygotowana do obrony, jak Niemcy, Hiszpania czy Francja, katastrofa nigdy by nie

---

[27] *Ibid.*, vol. I, ss. 102—105: *Il P.* XXVI.

[28] *Ibid.*, vol. I, s. 99: *Il P. XXV.* O pojęciu *virtù* u Machiavellego por. F. Ercole: *La politica di Machiavelli,* Roma 1926, s. 24 i n.; *Storia dei Generi Letterari Italiani — La filosofia,* di E. Garin, vol. II, *Dal Rinascimento al Risorgimento,* cap. V, Motivi politici e religiosi, Milano 1947, s. 183 i n.; E. Mayer: *Machiavellis Geschichtsauffassung und sein Begriff virtù,* München und Berlin 1912; K. Kluxen: *Der Begriff der Necessita im Denken Machiavellis,* Köln 1949; A. Gramsci; *op. cit.*, s. 612. Por. także rec. K. Grzybowskiego o tej pracy (A. Gramsci: *Note sul Machiavelli, sulla politica, e sullo stato moderno,* Turyn 1949), „Kwartalnik Historyczny", LX, nr 2, Warszawa 1953, s. 279. Ze starszej literatury polskiej na temat pojęcia *virtù* u autora *Księcia* wymienić należy pracę B. Dębińskiego: *O przyczynowości u Machiavella;* odbitka z Księgi pamiątkowej ku czci Oswalda Balcera, t. I, Lwów 1925.

następiła.[29] Bo chociaż ludzie nie mogą zmienić swego przeznaczenia, „...jako że wszystkie nasze czyny muszą odpowiadać prawom natury, gdzie jest rzeczą niemożliwą ani zgodną z jej kanonami, by kruchy pień drzewa dźwigał potężne konary lub, by maleńka republika mogła pokonać bogate miasta czy królestwa, potężniejsze czy większe niż ona",[30] to przecież mogą działać swobodnie w jego granicach, nie będąc w stanie zerwać nici swych losów, mają możliwość odpowiednio je splatać. Byle tylko nie poddać się kornie swemu losowi, „...gdyż wiele państw doprowadziło do upadku przekonanie, że Bóg je obroni, gdy ty bezczynnie będziesz na kolanach czas tracił." [31] Tam bowiem „...gdzie ludziom brakuje męstwa, los *(fortuna)* bardzo chętnie demonstruje swoją władzę." [32] Sam Bóg zaś lubi ludzi śmiałych, co naocznie udowadnia ta okoliczność, że „...chętnie karze słabych rękoma silnych." [33]

„Lepiej być człowiekiem śmiałym niż zbyt oględnym, ponieważ los jest jak kobieta i kto zechce nią władać, musi ją bić i trzymać ostro. Dowiedzione jest, że takim ludziom chętniej użycza ona zwycięstwa niż tym, którzy działają z ostrożnością i powoli. Dlatego też los, jak i kobieta, jest przyjacielem ludzi młodych, ci bowiem są mniej oględni, bardziej zdecydowani i z większą śmiałością nim kierują." [34]

Sławiąc dzielność i energię Machiavelli opisuje, jak Castruccio Castracani z miasta Lucca dzięki własnym zdolnościom i odwadze mimo niskiego pochodzenia osiągnął szczyty hierarchii społecznej, stając się władcą państwowym i opromienionym sławą wodzem. Do podobnych sukcesów doszedł Cezar Borgia i król Gotów Teodoryk, którego dzieje opisuje Machiavelli w pierwszej księdze *Historii Florencji.*

Realizm w ujmowaniu i ocenie faktów odkrywał jednak przed Machiavellim także i drugą stronę każdego zjawiska. Oto królestwo Teodoryka rozpada się z momentem jego śmierci, a niezwyciężony Castruccio Castracani umiera niespodziewanie od zarazy, pozostawiając po sobie wielkie państwo, lecz otoczone dookoła wrogami.

„Gdybym ja wiedział synu mój [mówi umierając Castruccio], że los zechce mnie wstrzymać w połowie drogi ku sławie zapewnionej mi przez tyle osiągniętych sukcesów, mniej bym się trudził i tobie zostawiłbym państwo mniejsze, lecz nie otoczone taką wrogością i nienawiścią. [...] Jednak los, który chce być sędzią

---

[29] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 99: *Il P.* XXV.

[30] *Ibid.*, vol. I, s 286: *Disc.* II, 3.

[31] *Tutte le opere...*, vol. I, s. 770: *Dell' Asino d'oro,* cap. 7.

[32] Machiavelli: *Opere complete,* vol. I, s. 371: *Disc.* II, 30.

[33] *Tutte le opere...*, vol. I, s. 669: *La vita di Castruccio Castracani da Lucca.*

[34] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, s. 101: *Il P.* XXV.

we wszystkich ludzkich sprawach, nie obdarzył mnie taką przenikliwością umysłu, bym mógł poznać jego plany, ni czasem, bym mógł go poddać swej woli." [35]

Nie łaskawszy okazał się także los i dla Cezara Borgii, mimo że uczynił on wszystko, co należało, by stworzyć podstawy niezależności swej władzy od obcych potęg i kaprysów losu.

„Nie umiałbym dać nowemu księciu lepszych wskazówek, jak te, których dostarcza jego [Cezara Borgii] przykład postępowania. A jeśli ono zawiodło, to nie z winy księcia, lecz w rezultacie nadzwyczajnej i niezmiernej złośliwości losu." [36]

Cezar Borgia był przygotowany na każdą możliwość, jaka zaistnieje w momencie śmierci jego ojca, papieża Aleksandra VI, „...i na wszystko znalazł by środek, nie pomyślał jedynie o tym, że w chwili śmierci ojca sam będzie umierający." [37] Największe plany, jak widzimy, okazują się bezsilne wobec potęgi losu.[38]

Narastający pesymizm Machiavellego pogłębia się w miarę jego osobistych niepowodzeń i upadku podejmowanych planów oraz wzrastającego kryzysu kraju. W wierszu *Dell'occasione* skarży się autor *Księcia* na kapryśną boginię „przypadek", która musnąwszy go swymi rozpuszczonymi włosami wymknęła mu się z rąk, gdy on pogrążony był w myślach.[39]

„Co się tyczy mnie — pisze w liście do bratanka — to stałem się niepotrzebny dla samego siebie, krewnych i przyjaciół, tak bowiem chciał mój smutny los. I nic nie mam, a mówiąc ściślej nic mi nie pozostało dobrego poza uczciwością wobec siebie i innych." [40]

Wezwania Machiavellego o zjednoczenie Włoch — „proroka większego od tych, jacy kiedykolwiek pojawili się wśród Żydów czy w ja-

---

[35] *Tutte le opere...*, vol. I, s. 667: *Vita di Castruccio Castracani da Lucca*. Por. także J. H. Whitfield: *Machiavelli and Castruccio*, „Italian Studies", vol. VIII (1953), ss. 1—28.

[36] Machiavelli: *Opere...*, vol. I, ss. 34—35, *Il P.* VII.

[37] *Ibid.*, vol. I, s. 39.

[38] Może najlepiej wyraził Machiavelli wiarę w potęgę losu w rozdziale XXIX drugiej księgi *Rozważań* „Los oślepia ludzi, gdy nie chce, by sprzeciwiali się oni jego zamiarom". *Ibid.*, vol. I, s. 365 i n.; *Disc.* II, 29.

[39] *Tutte le opere...*, vol. I, s. 719.

„Obok genialnego ujęcia teoretycznego — zwraca uwagę M. Marchesini — które umożliwia mu [Machiavellemu] spojrzenie na historię w rzeczywiście nowy sposób, nie znajdziemy u niego adekwatnego zmysłu praktycyzmu; właśnie Machiavelli może być uważany za klasyczny przykład człowieka, którego plany upadają, ponieważ nie umie się on dostosować do wymogów czasu. Nie jest on stworzony z tego samego materiału co Guicciardini, polityk w najwyższym stopniu, zawsze umiejący się zabezpieczyć przed ewentualnością, z wyniosłą, chociaż nieco pogardliwą pańską postawą, który nieustannie zbiera laury, jeśli nawet z grzeczności stwarza pozory, że ich nie pragnie." M. Marchesini, *Saggio su Machiavelli*, Firenze 1934, s. 45.

[40] Machiavelli: *Opere...*, vol. VI, s. 378: *Lettere*, nr 166, z 15 II 1516.

kimkolwiek innym narodzie"[41] — pozostały prawie bez echa wśród skłóconych i zwalczających się księstw i republik. Dopiero po trzystu przeszło latach odżyły jego idee i marzenia, gdy w okresie *Risorgimento* patrioci włoscy uwalniali swój kraj spod władzy rodzimych i obcych dynastii. Jego imię stało się synonimem patriotyzmu i poświęcenia dla ojczyzny. „Swiętym popiołom w Santa Croce" poświęca swe strofy Byron, a Ugo Foscolo w poemacie *De sepolcri* składa cześć temu,

„Który, gdy berło hartował władykom,
Laur z niego zrywał i ukazywał ludziom,
Ociekający wielu łzami i krwią."

I słusznie chyba mógł pisać o nim Giosue Carducci: „Ja jestem Italia, potężna i zjednoczona, a wychował mnie Niccolò Machiavelli."

РЕЗЮМЕ

Анализ современной действительности, сопоставляемой с опытами прошедших веков предрешает реалистический характер творчества Макиавелли. Свои политические рассуждения он опирает на убеждении о скверном характере человеческой натуры и о великой роли для современности примеров истории. В изменчивости и неустойчивости общественно-политических институций проявляются веками похожие стремления людей. Их действия предопределяются желанием захватов и славы, а также заботой о сохранении имеющихся богатств. Однако антиобщественные тенденции человеческой натуры можно успешно ограничивать. Большую роль в правильном воспитании человека может сыграть государственная власть и религия. Для выполнения этих задач необходима соответствующая подготовка этих институтов. Примером может служить государственное устройство и религия римлян, которые успешно развивали среди населения гражданские добродетели. Благодаря этому Рим достиг вершин развития, стал самым могучим государством своей эпохи и обеспечил своим гражданам нигде не встречающуюся свободу.

С этой точки зрения современность остается далеко позади за древностью. По мнению Макиавелли, виноваты в этом католическая церковь и несоответствующий политический строй государств. Состояние упадка особенно сильно проявляется в раздробленной Италии. Другие государства, расположенные дальше от папской столицы, и благодаря этому менее подвергнутые его влиянию, поддерживаются единой монархической властью. Италия же непосродственно подвержена влиянию деморализации церковной иерархии,

[41] *Ibid.*, vol. VI, s. 196: *Lettere*, nr 101 z 17 VI 1509.

кроме того папство для собственной выгоды поддерживает раздробленность страны. Необходимым условием дальнейшего развития Италии является, по мнению Макиавелли, объединение страны и обеспечение прочной защиты от внешних нашествий. Мероприятие это может осуществить „новый князь" — *il principe nuovo*, отличающийся решительным образом от господствующих наследственно феодальных властителей. Его диктаторская власть опирается не на связях с аристократией, а на доброжелательности граждан и хорошо организованной милиции, состоящей не из наёмных отрядов, а из жителей страны.

Власть осуществляемая „новым князем", народная милиция и общий язык — это основные три элемента, которые по мнению Макиавелли, приведут к объединению страны. По этому флорентский секретарь особое внимание уделяет их анализу. С присущим ему реализмом определяет принципы политики, которыми должен руководствоваться новый князь. Эти принципы, далекие от правил средневековой христианской морали, раскрывают ясно новый характер общества, которому политика должна служить. Его основы опираются не на привилегиях, а на деньгах. Поэтому охранение собственности и поддержка производства должны быть основной обязанностью нового князя.

Власть нового князя Макиавелли считал временной. После объединения страны, организации её безопасности и внутреннего порядка князь не передает своих полномочий наследнику. Он возвращает их действительному собственнику — гражданам. Единовластие, которое, по мнению Макиавелли, является наиболее подходящим для объединения или для переустройства страны, не способно обеспечить ей успешного развития на длительный период. Длительное процветание страны зависит от ее населения. Поэтому судьбу государства должны решать все граждане данной страны, а не воля личности. Опираясь на примерах из древности, а также на современном опыте Макиавелли со всей убеждённостью показывает превосходство республиканского строя над властью личности. Свойственный ему реализм проявляется во всех трактатах и рассуждениях. Этот реализм повлиял также на пессимистический скептицизм автора в последний период его творчества, когда действительность перечеркнула его надежды и планы.

SUMMARY

The realistic character of Machiavelli's thought has its source in an analysis of contemporary reality and in a comparison of that reality with the experience of the past centuries. His discussion of politics is

founded on two convictions: that human nature is evil, and that examples derived from history are of great importance for the needs of the present day. The same human aspirations can be traced in the impermanent socio-political institutions which have been changing over the centuries. Man's conduct is determined by his love of gain, desire for honours and the will to protect wealth already owned. The antisocial tendencies of human nature can, however, be effectively kept under control. An important role in educating people can be played by state authorities and religion. These institutions, though, must be properly prepared in order to perform the functions of control. A relevant example is found in the Roman political organization and Roman religion which knew how to foster civic virtues in the people. Thanks to that Rome achieved the highest possible development and grew into the strongest state of the epoch able to grant to her citizens more freedom than any other country.

In this respect the present day is far behind antiquity, and, in Machiavelli's opinion, it is the Catholic Church and the wrong political organization of states that are to be blamed for this backwardness. The decline is specially striking in the case of Italy, divided and plunged into conflict. Other states, further removed from the seat of papacy and therefore less corrupted, are ruled by single monarchs, while Italy is directly affected by the demoralization of the Church hierarchy and the evil consequences of the policy of the popes who keep the country divided for their own advantage.

Italy cannot develop further, in Machiavelli's view, unless she becomes a united country able to defend herself against the attacks from outside. The task of uniting the country, as Machiavelli views it, is to be realized by a „new prince" — *il principe nuovo,* who is to be quite unlike the hereditary feudal rulers. The prince will receive his dictatorial powers not from his association with the aristocracy, but from the good will of the people and from a well-organized militia made up of the inhabitants of the country and not of mercenaries. The rule of the new prince, the national militia and the same language for all of the country — these, in Machiavelli's opinion, are the three factors which will result in the unification of the country. These factors, therefore, are analysed by the Florentine secretary with particular care.

With realism that is characteristic of him, he outlines the political principles that are to be observed by the new prince. They are all far removed from the principles of Christian morality of the Middle Ages and reflect the new character of the society which is to make use of them. This society is to be founded not on privileges, but on

money, hence the fundamental duty of the prince is to protect property and promote production.

Machiavelli regards the rule of the new prince as temporary. After the country has become united and security and order within it have been ensured, the prince does not transfer his powers to a successor but returns them to the original giver — the people. Individual rule, in Machiavelli's opinion best suited for the unification or re-organization of the country, does not guarantee a lasting prosperity. Flourishing conditions can become permanent only through the efforts of the whole community, hence the citizens themselves and not the will of an individual ought to decide about the fortunes of the country. Machiavelli demonstrates, with full conviction, that a republican system of government is superior to an individual rule. In support of his argument he gives examples from antiquity and from contemporary political life. The realistic treatment of problems, so characteristic of him, can be discerned in all his treatises and discussions. This particular trait made him a sceptic in the last stage of his creative life, when reality had barred his hopes and plans from realization.

Papier druk. sat. III kl. 80 g Format 70x100 Druku str. 59
Annales U M.C.S. Lublin 1962. Lub. Druk. Prasowa—Lublin, Unicka 4 Zam. 36 2 I.62.
700+125 egz. N-5 Data otrzymania manuskryptu 2.I.63 r. Data ukończenia druku 18.IV.63.